

BESKID



Nr 3 (45)

ISSN 1426-6776

Lipiec 2001

**Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu**



**Koło z Tarnobrzega
na Pop Iwanie**

NASZE WYCIECZKI



17) 1.04.2001 - TRZY KORONY

Przejazd autobusem PKS do Krościenka. Wejście na Zamkową Górę i przejście na Trzy Korony. Zejście przez Polanę Kosarzyska do Podłużców i wejście Wąwozem Sobczańskim na Przełęcz Szopka oraz zejście do Krościenka. Prowadził kol. Marek Wojślaw. 24 uczestników.

18) 8.04.2001 - CERGOV

Przejazd autokarem przez Mnisek, Starą Lubovnę, Lipany i Sabinov do Drenicy. Wejście przez Lysą, Ostry Kamen i przełęcz Cergov na Cergov. Przejście przez Velką Javorinę na przełęcz Lysina. Stąd pierwsza grupa zeszła przez Tokaren do Majdanu i przejechała autokarem do Lutiny. Druga grupa przeszła przez Solisko, przełęcz Priehyby, Ostrą i Hanigovsky Hrad do Lutiny. Powrót autokarem przez Lipany, Starą Lubovnę i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Władysław Kowalczyk. 32 uczestników.



19) 13.04.2001 - MOGIELICA

Udział w II Wielkopiątkowej Drodze do Krzyża organizowanej przez Oddział PTT z Mielca. Przejazd samochodem do Jurkowa. Wejście przez Cyrłę na Mogielicę i zejście przez Przełęcz Rydza-Śmigłego do Jurkowa. Powrót samochodem do Nowego Sącza. 4 uczestników.

20) 28.04-6.05.2001 - CZESKO-SASKA SZWAJCARIA

Przejazd autokarem z Nowego Sącza przez Cieszyn, Hradec Kralove i Decin do Ostrova. Drugiego dnia przejazd przez Hrensko i Bad Schandau do Konigstein i po zwiedzeniu twierdzy przejazd do Paffenstein. Przejście przez skalne miasto i przejazd przez Petrovice do Ostrova. Trzeciego dnia przejazd przez Decin do Trzech Studniczek. Pierwsza grupa przeszła przez Pravcicką Branę do Mezilouki, a druga przez

Pravcicką Branę, Meziloukę, Małą Pravcicką Branę, Saunstein i Marinę Vyhliďkę do Jetrichovic. Przejazd przez Decin do Ostrova. Czwartego dnia przejazd do Vysokej Lipy. Pierwsza grupa przeszła przez Marinę Vyhliďkę do Jetrichovic. Druga grupa przejechała do Brtnikůw i przeszła przez Turisticky Mustek i Kyjovske Udoli do Kyjova. Przejazd do Rynartic i przejście przez Pavlino i Udoli do Jetrichovic. Przejazd do Ostrova. Piątego dnia przejazd przez Hrensko, Bad Schandau i Dolinę rzeki Kirnitsch do Hinterhermsdorf. Przejście do Obereschleuse. Spływ łodziami a następnie przejście wąwozem rzeki Kirnitsch. Przejazd koło wodospadu Lillenheim do Bad Schandau. Po jego zwiedzeniu przejazd przez Hrensko do Ostrova. Szóstego dnia przejazd do Mazilouki. Dojście do doliny rzeki Kamenica i przepłynięcie łodziami. Przejazd autokarem przez Hrensko i Decin do Tisy. Przejście przez skalne miasta Tiske Steny i przejazd do Ostrova. Siódmego dnia przejazd przez Petrovice do Priny i po zwiedzeniu miasta przejazd do Bastei. Przejście przez Bastei do ruin zamku Neurathen a następnie przez Wehleground do jeziora Amselsee i wodospadu Amsel oraz przez skalne miasto Szwedzkie Dziury. Przejazd do Stolpen i po zwiedzeniu przejazd przez Hohenstein i Hrensko do Ostrova. Ósmego dnia przejazd do Kamenických Senov. Zwiedzenie rezerwatu Panska Skala i przejazd do Sedleca. Po zwiedzeniu kaplicy czaszek przejazd do Kutnej Hory. Po jej zwiedzeniu przejazd przez Ołomuniec i Cieszyn do Nowego Sącza. Prowadzili kol. kol. Krzysztof Żuczkowski i Anna Totoń. 48 uczestników.



21) 29.04.2001 - MOGIELICA

Przejazd pociągiem do Tymbarku. Przejście do Słopnic a następnie bez szlaku na Przełęcz Rydza-Śmigłego. Wejście na Mogielicę, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Szczawy, skąd powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził kol. Aleksander Jarek. 16 uczestników.

22) 1.05.2001 - MAŁE PIENINY

Przejazd autobusem PKS do Szczawnicy Niżnej. Wejście bez szlaku na Szafranówkę i przejście przez Rabsztyn oraz Wysoki Wierch na Durbaszkę. Stąd pierwsza grupa zeszła Wąwozem Homole do Jaworek i przeszła do Rezerwatu Biała Woda. Druga grupa weszła na Wysoką a następnie na Wierchliczkę i zeszła do Rezerwatu Biała Woda. Stąd

wspólne wyjście w stronę Obidzy gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Wejście na Obidzę i zejście do Kosarzysk skąd powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wojciech Szarota i Ryszard Patyk. 23 uczestników.

23) 3.05.2001 - PRZEHYBA

Przejazd autobusem PKS do Jazowska. Wejście na Będzikówkę gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Wejście na Przehybę i zejście przez Hałę Konieczną do Rytra. Powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził kol. Łukasz Musiał. 19 uczestników.



24) 3.05.2001 - BUSOV

Przejazd autobusem PKS do Krynicy a następnie do Muszynki. Przejście przez Przełęcz Tylicką i Petrovą do Cigelki. Wejście przez Palenicę na Busov. Zejście do Gaboltova i przejście przez Przełęcz Tylicką do Muszynki. Powrót autobusem PKS do Krynicy a następnie do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wojciech Szarota. 9 uczestników.

25) 6.05.2001 - SŁOWACKIE PIENINY

Przejazd autobusem PKS do Szczawnicy. Przejście Drogą Pienińską do Czerwonego Klasztoru. Wejście na Plaśną i zejście do Leśnicy oraz przejście do Szczawnicy. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził kol. Marek Wojśław. 18 uczestników.

26) 13.05.2001 - SLANSKE VRCHY

Przejazd autokarem przez Grybów, Uście Gorlickie, Konieczną, Bardejov i Hanusovce do Hermanovców. Wejście na Hermanovske Skaly i wyjście przez przełęcz Cervena Mlaka i Hermanovsky Hreben na Simonkę. Zejście przez Przełęcz Grimov Laz i Tvarov Vrch do Hermanovców. Powrót autokarem przez Hanusovce, Bardejov, Konieczną, Uście Gorlickie i Grybów do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 29 uczestników.

27) 20.05.2001 - WIELKA RYCERZOWA

Przejazd autokarem przez Limanową, Suchą Beskidzką, Żywiec i Ujsoły do Doliny Danielki. Przejście na Mładą Horę, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Wejście na Rycerzową a następnie na Wielką Rycerzową i przejście na

Przełęcz Przegibek. Wejście na Bendoszkę Wielką i zejście do Rycerki - Kolonii. Powrót przez Żywiec, Suchą Beskidzką i Limanową do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 20 uczestników.

28) 27.05.2001 - WIELKA FATRA

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ, Chyżne, Dolny Kubin i Kralovany do Podhradia. Wejście Hlavną Doliną na Klak. Przejście przez Prislop na Magurę i zejście do Nolcova skąd powrót autokarem przez Dolny Kubin, Chyżne, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 34 uczestników.

29) 25.05.2001 - REGIETÓW

Impreza z okazji Dnia Dziecka. Przejazd busami przez Grybów i Brunary co Czarnej, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy oraz konkursy z nagrodami dla dzieci. Następnie przejazd przez Kwiatów do Regietowa gdzie odbyły się przejażdżki na koniach oraz przejazd bryczkami w terenie. Powrót przez Smrekowiec, Uście Gorlickie i Grybów do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 22 uczestników.



30) 3.06.2001 - SŁOWACKI RAJ

Przejazd autokarem przez Mnisek, Spiską Belę i Kežmarok do Spisskich Tomasovcův. Wejście na Tomasovsky Vyhľad i przejście Tomasovską Belą, Sokolą Doliną i Glacką Cestą na Klastorisko a następnie zejście do Podlesoka. Powrót przez Kežmarok, Spiską Belę i Mnisek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wojciech Szarota. 45 uczestników.

31) 10.06.2001 - KREMENAROS

Przejazd autokarem przez Grybów, Duklę, Komańczę i Cisną na Przełęcz Wyżniańska. Wejście przez Małą Rawkę i Wielką Rawkę na Kremenaros. Przejście przez Kamienną, Czerteż i Borsuk na Czoło i zejście do Wetliny. Powrót przez Cisną, Komańczę, Duklę i Grybów do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jerzy Gałda. 39 uczestników.

32) 17.06.2001 - KRALOVA HOLA

Przejazd autokarem przez Mnisek, Podoliniec, Poprad i Vernar do Telgartu. Wejście przez Zubrovice na Kralovą Holę i zejście do Telgartu. Powrót autokarem przez Vernar,

Poprad, Podoliniec i Mnisek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 36 uczestników.



33) 22/23.06.2001 - PASMO JAWORZYN

Impreza "Nocne wędrowanie". Przejazd autobusem PKS do Krynicy. Przejście przez Przełęcz Krzyżową i Czarny Potok na Jaworzynę a następnie przez Runek do Jawor gdzie odbyło

się ognisko z pieczeniem kielbasy. Przejście przez Łabowską Hałę, Pisaną Hałę, Makowicę i Ostrą do Poręby Małej. Powrót autobusem MPK do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 7 uczestników.

34) 24.06.2001 - SIP

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Nowy Targ, Chyżne i Dolny Kubin do Istebnego. Po zwiedzeniu kościoła przejazd do Dierovej. Wejście przez Podsip na Sip i zejście do Zaskova. Powrót autokarem przez Dolny Kubin, Chyżne, Nowy Targ, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 23 uczestników.

35) 30.06.2001 - RADZIEJOWA

Impreza rocznicowa - "Święto Oddziału". Przejazd pociągiem do Piwnicznej. Przejście przez Niemcową i Wielki Rogacz na Radziejową. Zejście na Hałę Konieczną gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kielbasy i smażeniem jajecznicy oraz zejście do Rytra. Powrót autobusem komunikacji lokalnej. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 21 uczestników.

IMPREZY KOŁA W TARNOBRZEGU

5/T 30.03-1.04.2001 - BESKID NISKI

Impreza z okazji II rocznicy powstania Koła. Przejazd autokarem przez Mielec i Jasło do Wysowej. Wieczorem przegląd piosenki turystycznej przy kominku. Drugiego dnia przejazd autokarem do Izb, wejście bez szlaku na przełęcz Beskid, przejście przez Lackową, Ostry Wierch i Jawor oraz zejście do Wysowej. Wieczorem odbyły się uroczystości rocznicowe. Trzeciego dnia przejście przez Obic i Jaworzynę Konieczniańską do Koniecznej. Powrót autokarem przez przełęcz Małastowską do Tarnobrzega. Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 39 uczestników.

6/T 13.04.2001 - BIESZCZADY

Przejazd samochodami osobowymi przez Rzeszów, Sanok i Ustrzyki Dolne do Wołosatego, gdzie nastąpiło spotkanie z grupą z Oddziału PTT w Jarosławiu. Odbyto drogę krzyżową na Przełęcz Bukowską. Następnie przejście przez Halicz na Tarnicę i zejście do Wołosatego. Przejazd do Ustrzyk Górnych gdzie wzięto udział w nabożeństwie wielkopiątkowym. Powrót przez Ustrzyki Dolne, Sanok i Rzeszów do Tarnobrzega. Prowadzili kol. Mieczysław Winiarski i ks. Adam Wąsik. 27 uczestników.

7/T 28.04-1.05.2001 - BESKID ŻYWIECKI

Pierwszego dnia trasa Złatna - Krawców Wierch - Glinka - Złatna. Drugiego dnia Rycerka Górna - Wielka Racza - Przełęcz Przegibek - Rycerka Górna. Trzeciego dnia Złatna - Hala Rysianka - Hala Lipowska - Ujsoły. Czwartego dnia Soblówka - Wielka Rycerzowa - Soblówka. Prowadzili kol. Bogdan Maślanka, Barbara Reczek i Zbigniew Karbowski. 28 uczestników.

8/T 3-5.05.2001 - BESKID ŻYWIECKI

Pierwszego dnia trasa Zawoja - Polica - Hala Krupowa - Polica - Zawoja. Drugiego dnia Zawoja - Markowe Szczawiny - Babia Góra - Przełęcz Brona - Zawoja. Trzeciego dnia Zawoja - Romanka - Zawoja. Prowadził kol. Jarosław Kosowski. 20 uczestników.



9/T 19-20.05.2001 - BIESZCZADY

Pierwszego dnia trasa Bereżki - Przełęcz Przysłup - Nasiczne - Dwernik Kamień - Zatwarnica. Drugiego dnia Zatwarnica - Hulskie - Krywe - Tworylne - Rajskie. Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 39 uczestników.

10/T 2-3.06.2001 - BESKID SADECKI

Przejazd autokarem, przez Mielec, Tarnów i Nowy Sącz do Rytra. Wyjście przez Makowicę i Pisaną Hałę na Łabowską Hałę. Wieczorem odbył się pokaz slajdów z wypraw Koła a następnie przegląd piosenki turystycznej. Drugiego dnia przejście przez Runek do Szczawnika. Powrót autokarem przez Krynicy i Tarnów do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski i Zbigniew Karbowski. 43 uczestników.

11/T 13-17.06.2001 - UKRAINA

Pierwszego dnia przejazd autokarem przez Stalową Wolę, Przemysł i Medykę do Lwowa. Po jego zwiedzeniu przejazd przez Tarnopol i Czortków do Kamieńca Podolskiego. Drugiego dnia po zwiedzeniu Kamieńca Podolskiego przejazd do Chocimia (zwiedzanie), Kołomyi (zwiedzanie) i do Worochty. Trzeciego dnia przejazd do Zaroślaka i wejście na Howerlę. Zejście do Zaroślaka i przejazd do Worochty, gdzie wieczorem odbył się występ kapeli huculskiej. Czwartego dnia przejazd do Dżemborni. Wejście na Popa Iwana i powrót przez Smotrycz do Dżemborni skąd przejazd do Worochty. Piątego dnia przejazd do Jaremcza (zwiedzanie), Stanisławowa (zwiedzanie) i rezerwatu Skalnego Bubniszcze. Po jego zwiedzeniu przejazd przez Stryj, Drohobycz, Sambor, Przemysł i Jarosław do Tarnobrzega. Prowadzili kol. kol. Mieczysław Winiarski, Jacek Gospodarczyk i Dariusz Jara. 44 uczestników.



IX Posiedzenie Zarządu Głównego PTT Młoda Hora 18-20 maja 2001

Stało się już zwyczajem, że nasze schronisko "Chyz u Bacy" raz w roku gości członków Zarządu Głównego. Niepowtarzalna atmosfera chyzy, osobowość Bacy i atrakcyjne otoczenie gór Beskidu Żywieckiego sprawiają, że obiekt "pęka w szwach". Przyjazd do chyzy to nie tylko udział w posiedzeniu, ale i okazja do pochodzenia po okolicznych szlakach. Kto więc mógł, to wykorzystał na to piątek i niedzielę. A sobota to oczywiście obrady.

Rozpoczęto jak zwykle od przyjęcia porządku obrad oraz protokołu z poprzedniego posiedzenia w Krynicy. Następnie przedstawiono sprawozdania z działalności w ostatnich miesiącach Zarządu Głównego oraz poszczególnych komisji. Omówiono też przygotowania do Dni Gór PTT, których organizatorem będzie w dniach 13-16 września Oddział w Jarosławiu, oraz do wydania IX tomu "Pamiętnika PTT".

Większość czasu zajęły jednak sprawy związane z organizacją V Zjazdu Delegatów PTT, który odbędzie się 10 listopada w Zakopanem. Tak jak 3 lata temu, odbędzie się on w siedzibie TPN. Ustalono, kto będzie się zajmował sprawami organizacyjnymi, recepcją, zakwaterowaniem delegatów, przygotowaniem wystaw itd. Ustalono też rozdział mandatów, których będzie 154. Naszemu Oddziałowi, jako największemu w kraju, przypadły 24 mandaty, którymi będziemy się jeszcze musieli "podzielić" z Kołami w Krynicy i Tarnobrzegu.

Omówiono też propozycje Komisji ds. Członkostw Honorowych i Odznaczeń oraz propozycje zmian w statucie.

A następne i już ostatnie w tej kadencji posiedzenie Zarządu Głównego odbędzie się w przeddzień Zjazdu - 9 listopada.



Takim oto napisem wita gości „Chyz u Bacy“

V Walne Zgromadzenie Członków Oddziału PTT "Beskid" w Nowym Sączu

Zarząd Oddziału informuje, że w związku z upływem kadencji zwołuje na dzień 22 września 2001 r. V Walne Zgromadzenie Członków Oddziału. Odbędzie się ono w lokalu Stowarzyszenia Civitas Christiana przy ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 3. Pierwszy termin o godz. 16.00 a drugi o godz. 16.15.

Zapraszamy wszystkich członków.

W 110 rocznicę urodzin

Feliks Rapf (1891-1972)

Poniżej przedstawiamy skrót pracy magisterskiej obronionej na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie przez Urszulę Wąsowicz.

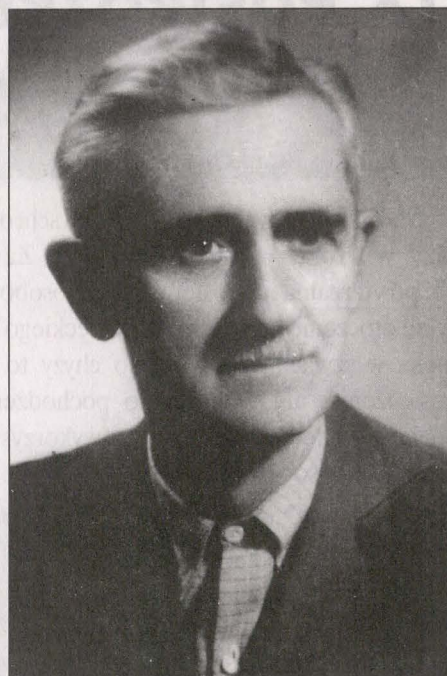
*„Prawdziwe bogactwo narodu stanowią nie wydajność ziemi,
nie przemysł, nie urządzenia techniczne ani społeczne,
lecz charaktery“.
Mariusz Zaruski*

Zdanie to w pełni odnieść można do Feliksa Rapfa, zasłużonego pedagoga i działacza turystycznego, który skupił w sobie większość szlachetnych cech charakteru ludzkiego i który całym swoim życiem służył młodzieży i adeptom turystyki górskiej. Jego działalność turystyczna tak w sferze organizacyjnej jak i publicystycznej miała charakter twórczy. Szereg głoszonych przez niego idei zachowało swą aktualność po dzień dzisiejszy.

Feliks Rapf urodził się 11 stycznia 1891 roku w Tarnowie, w rodzinie Edmunda i Józefy Rapfów. Jego ojciec był "zarządcą pocztowym". Szkołę powszechną ukończył w Zbarażu, naukę gimnazjalną rozpoczął w Tarnopolu i kontynuował ją w Nowym Sączu zdając z odznaczeniem egzamin dojrzałości w I Gimnazjum im. Jana Długosza w roku 1909. W latach 1909-1911 studiował na Wydziale Inżynierii Politechniki Lwowskiej zdając z odz-

naczeniem egzamin państwowy. Następnie w latach 1911-1914 studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. Wybuch I wojny światowej przerwał studia. Został przydzielony do służby wojskowej w 59. Pułku piechoty austriackiej w Salzburgu. Walczył na froncie rosyjskim i włoskim w południowym Tyrolu. W roku 1917 podczas urlopu z frontu włoskiego zdał we Lwowie egzamin na nauczyciela szkół średnich. Po odzyskaniu niepodległości walczył w armii polskiej w stopniu kapitana w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 roku.

Po demobilizacji pracował przez rok jako nauczyciel fizyki i matematyki w II Państwowym Gimnazjum w Tarnowie. Po roku na własną prośbę został przeniesiony do Nowego Sącza i z miastem tym związał się na całe życie. Uczy w I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza oraz w żeńskim Gimnazjum i



Liceum im. Marii Konopnickiej. Równocześnie działa społecznie w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim będąc od 1924 roku prezesem Oddziału "Beskid". Ożenił się z Austriaczką Idą. Miał troje dzieci - dwie córki: Kamilę i "Dziunię" oraz syna - Tadeusza.

24 sierpnia 1939 roku Feliks Rapf zostaje powołany do wojska i w stopniu kapitana bierze udział w kampanii wrześniowej. Po ucieczce z niewoli niemieckiej wraca do Nowego Sącza, gdzie jawnie uczy w Miejskiej Szkole Krawieckiej i Gospodarczej oraz w Powiatowej Szkole Zawodowej Rzemieślniczo-Kupieckiej. Równocześnie od stycznia 1941 do stycznia

1945 bierze czynny udział w zorganizowanym tajnym nauczaniu jako nauczyciel i egzaminator matematyki, fizyki i chemii w Tajnej Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury.

Po wyzwoleniu Nowego Sącza 20 stycznia 1945 roku Feliks Rapf przystępuje niezwłocznie do zorganizowania nauki w I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza. Pełni obowiązki dyrektora szkoły od 1 lutego 1945 do sierpnia 1946 roku. Następnie pracuje w tej szkole nadal jako nauczyciel matematyki, fizyki i astronomii aż do przejścia na emeryturę w 1952 roku.

Po wojnie był także jednym ze współzałożycieli nowosądeckiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Astronomii i aktywnym popularyzatorem tej dziedziny wiedzy.

Jako emeryt kontynuuje działalność pedagogiczną prowadząc repetytoria z matematyki i fizyki dla kandydatów na studia wyższe i opracowując skrypty i podręczniki. Do końca życia jest aktywny. Mimo trudności mieszkaniowych i materialnych służy radą i pomocą innym - tak swoim uczniom - adeptom wyższych uczelni jak i działaczom turystyki nowosądeckiej.

Feliks Rapf zmarł 7 marca 1972 roku przeżywszy 81 lat.

Po raz pierwszy zetknął się Feliks Rapf z Tatrami jako uczeń drugiej klasy gimnazjalnej w roku 1903. Wycieczka była wyjątkowo źle zorganizowana i odbyła się w fatalnej pogodzie. Dopiero dwa lata później w czasie wakacji 1905 roku poznaje Tatry przy pięknej pogodzie. *"Nie zdawałem sobie wówczas sprawy, że ten ostatni krok na przełęcz, po którym odsonił się nagle wspaniały widok na bajeczny świat Tatr - odsonił mi TATRY na wiele, wiele lat późniejszych, w których góry stały się dla mnie niewyczerpaną skarbnicą podniosłych przeżyć i ucieczką od zwątpień i zawodów"* - wspominał po latach to swoje pierwsze wejście na Zawrat.

Począwszy od 1905 roku do wybuchu I wojny światowej niemal każde wakacje spędza Feliks Rapf w Zakopanem. Poznaje systematycznie

Tatry, do każdej wyprawy przygotowuje się bardzo skrupulatnie. Gdy jako student zaczął się wspinać był już doświadczonym turystą, świetnie obeznanym z topografią Tatr. W lipcu 1908 roku zapisał się do Towarzystwa Tatrzańkiego, a następnie do jego Sekcji Turystycznej.

Wojna położyła kres jego poznawczej działalności taternickiej. 4 września 1914 roku wrócił do Tarnowa, by wkrótce rozpocząć służbę wojskową w Salzburgu. Służąc na froncie włoskim w południowym Tyrolu miał okazję poznać Alpy, zwłaszcza jako instruktor kursów wysokogórskich. Po rozwiązaniu kursu Feliks Rapf walczył na froncie i został ranny. Nie zapomniał jednak o Towarzystwie Tatrzańskim, przesłał z frontu pocztą połową 18 koron jako składkę za lata 1915-1917 i odwrotną pocztą otrzymał legitymację TT.

W lutym 1922 roku Feliks Rapf zamieszkał w Nowym Sączu. Wkrótce zapisał się do Oddziału "Beskid" PTT. Dnia 11 maja 1924 roku w czasie Walnego Zebrania Oddziału w nowosądeckim ratuszu wygłosił odczyt na temat "Towarzystwo Tatrzańskie, jego cele i obecna organizacja". Na tymże zebraniu został wybrany prezesem Oddziału i jak się potem okazało, pełnił tę funkcję przez blisko ćwierć wieku! W latach 20-tych był członkiem Komisji Robót w Górach, a w 1935 roku był członkiem pierwszej Komisji Górskiej Odznaki Turystycznej.

Feliks Rapf zainicjował odnowę zniszczonych w czasie wojny szlaków turystycznych; wszak jako uczeń brał udział w pracach znakarskich pod kierunkiem prof. Sosnowskiego. W połowie 1924 roku zaczął praktycznie stosować nowy system znakowania szlaków, dodając do koloru podstawowego także dwa białe paski (początkowo znakowano tylko jednym kolorem, a od 1909 roku dodawano jeden biały pasek; zrobił to po raz pierwszy prof. Kazimierz Sosnowski z Oddziału "Beskid" w Nowym Sączu). Wspólnie z Witoldem Milewskim opracował szczegółowy system i zasady znakowania, wydane później w formie

instrukcji. Jak później obliczył, wyznakował ogółem 471 km szlaków.

Jesienią 1924 roku z inicjatywy Feliksa Rapfa zorganizowano w Krynicy festyn, który przyniósł Oddziałowi 1.774 zł czystego zysku. Organizatorom nie chodziło jedynie o dochód, zależało im na pozyskaniu sprzymierzeńców na terenie nie zaktywizowanym jeszcze turystycznie. Bezpośrednim efektem tego przedsięwzięcia było powstanie w dniu 19 września 1924 roku Koła Krynickiego PTT przy Oddziale Nowosądeckim "Beskid".

W roku 1926 Feliks Rapf wspólnie z członkami Oddziału urządził i uruchomił schronisko w Szczawnicy Niżnej na Piaskach. Brał bezpośredni udział we wszystkich poczynaniach i był bardzo emocjonalnie zaangażowany w budowę schroniska na Przehybie.

Bardzo ważnym elementem działalności Oddziału "Beskid" była organizacja wycieczek górskich. Brała w nich udział przeważnie młodzież szkolna korzystając ze zniżkowych składek członkowskich. Feliks Rapf prowadził młodzież w Tatry, Pieniny i Beskid Sądecki. Na łamach pisma "Turysta w Polsce" opublikował w roku 1935 bardzo interesujący i pouczający artykuł pt. "Wycieczki szkolne w Tatry" podając przykłady tras dla poszczególnych grup wiekowych. Podkreślał, że *"Nie po to przyjeżdża się w Tatry by po nich gonić, nieraz ostatnim tchem, ale po to, aby w nich przebywać"*. Co roku, w czasie wakacji i ferii Feliks Rapf prowadził przynajmniej kilka wycieczek dla uczniów i uczennic sądeckich gimnazjów. Uczestnicy przygotowywali się do wycieczek, poznawali trasę, rysowali na mapie jej przebieg, byli informowani o niezbędnym ekwipunku i prowiancie. W trakcie wycieczki pan Feliks trzymał się ściśle zaplanowanego harmonogramu; był w nim przewidziany czas nie tylko na wędrówkę górską, ale na zabawy, gotowanie herbaty na ognisku. Elementy te w połączeniu z emocjami wchodzenia na Zawrat czy oglądania pięknych panoram górskich stanowiły o niezapomnianym uroku tych wycieczek. Ukochany prezes wielu ludzi

rozmiłował w Tatrach.

Podczas wycieczek zgromadził Feliks Rapf obszerny materiał fotograficzny, a później i filmowy. Stanowił on ilustrację do prelekcji, jakie wygłaszał w Nowym Sączu i innych miejscowościach.

Zarząd Oddziału "Beskid" zajmował się działalnością wydawniczą. Oprócz "Przewodnika po Beskidzie Zachodnim" K.Sosnowskiego, wydano w maju 1933 roku przewodnik Feliksa Rapfa z mapką i ilustracjami pt. "Park Narodowy w Pieninach", a rok wcześniej sporządzoną przez niego mapę Pienin. Feliks Rapf napisał szereg artykułów prasowych o tematyce turystycznej.

Z ramienia Zarządu Oddziału brał udział w pracach Zarządu Głównego PTT. Na Walnym Zjeździe Delegatów PTT 22 kwietnia 1928 roku w Zakopanem został wybrany zastępcą członka Zarządu Głównego PTT, a w roku 1935 członkiem Zarządu Głównego PTT.

Jego bogatą i wielokierunkową działalność przerwała agresja Niemiec hitlerowskich na Polskę. Podczas okupacji nie ustała troska Rapfa o dorobek wieloletniej pracy sądeckiego Oddziału PTT. Po powrocie z niewoli niemieckiej w październiku 1939 roku zastał lokal Oddziału w budynku "Sokoła" zdemolowany. Przeniósł wówczas mapy, ważniejsze akta i część biblioteki do I Gimnazjum, a po jego zajęciu przez Niemców do swojego mieszkania. 14 października 1940 roku władze niemieckie rozwiązały wszystkie towarzystwa i skonfiskowały ich majątek. Feliks Rapf z p. Gargulą ukryli cenniejsze akta, kartoteki, mapy, pieczętki, przezrocza i część biblioteki u członków Towarzystwa.

6 czerwca 1945 roku reaktywowano formalnie działalność Oddziału PTT "Beskid" i wybrano Zarząd z prezesem Feliksem Rapfem. Po latach okupacji i wojny, w wyzwolonym kraju zarówno dawni działacze turystyczni jak i młodzież przystąpili energicznie do pracy. Najpilniejsze były roboty w górach: odnowa zniszczonych szlaków, odbudowa schronisk. W marcu 1947

roku uruchomiono Biuro Oddziału PTT w lokalu przy ul. Długosza 11. Funkcjonowanie Biura opierało się na społecznie pełnionych dyżurach. Feliks Rapf uporządkował i udostępnił bibliotekę Oddziału. Uporządkował archiwum w celu kontynuowania kroniki Oddziału. Także w 1947 roku napisał monografię "Prehyba", w której zawarł dzieje budowy schroniska.

Na Walnym Zgromadzeniu Oddziału w roku 1948 wybrano go znów prezesem Oddziału. 7 sierpnia 1948 roku na Jubileuszowym Zjeździe Delegatów PTT został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta i otrzymał honorową odznakę PTT.

19 lutego 1949 roku Feliks Rapf zrezygnował z godności prezesa Oddziału PTT w 25-tym roku pełnienia tej funkcji oraz z godności członka Zarządu Głównego PTT. Nadal pozostał aktywnym działaczem turystycznym. Wygłaszał prelekcje związane z kulturą i etyką turysty ilustrując je bogatym zbiorem przezroczy i filmów.

Powstanie PTTK zmieniło oblicze turystyki górskiej. Nie była to już owa romantyczna, ściśle z naturą współbrzmiąca górska wędrówka. Zastąpiły ją masowe rajdy, zloty, wycieczki, w czasie których nie było czasu i miejsca na indywidualne obcowanie z przyrodą. O "wielkości" turystyki zaczęły decydować cyfry, jak największa liczba uczestników imprez była wykładnikiem dobrego działania organizatorów ruchu turystycznego. Nie odpowiadało to działaczom wychowanym na romantycznych wzorcach Towarzystwa Tatrzańskiego, do których zaliczał się Feliks Rapf.

Początek lat pięćdziesiątych był dla Feliksa Rapfa bardzo trudny. 1 lipca 1951 roku objął posadę kierownika biura Oddziału PTTK, ale w roku następnym z pracy tej zrezygnował. Kolejne rozczarowania zakończone zostały w roku 1956 jego odejściem z Oddziału PTTK "Beskid". Według relacji jednego z bliższych przyjaciół Rapfa został on przez Oddział PTTK nakłoniony do opuszczenia zajmowanego przez siebie mieszkania, w którym zlokalizowano siedzibę

Zarządu Oddziału. Feliks Rapf zamieszkał na peryferiach Nowego Sącza w pokoju wynajętym u obcych ludzi, bez wygod. Tak potraktowano człowieka, który dla organizacji turystycznej poświęcił 30 lat swego pracowitego życia. Długoletnie starania o garsonierę w bloku spółdzielczym dzięki pomocy przyjaciół i dawnych uczniów zakończyły się pomyślnie, tak że ostatnie lata życia spędził w godziwych warunkach. Uraz do końca życia pozostał.

Oto fragmenty listu napisanego przez Rapfa w roku 1969 do znajomego działacza PTT z Żywca: *"Zazdroszczę Panu, że może Pan grawitować ku swojemu macierzystemu Oddziałowi w Żywcu. U mnie jest zgoła inaczej. Na skutek nieporozumień z Zarządkiem Oddziału musiałem nie tylko wystąpić z Oddziału, ale nawet zwrócić dyplom członka honorowego... Co innego jednak doprowadza mnie do białej gorączki. Umasowienie turystyki należy do reklamowanego osiągnięcia Polski powojennej. Wpychanie w głowę każdego Polaka, że jest uprawniony do turystyki czy chce czy nie chce. Bo gdyby tylko nie chciał. Gdy jakiś zakład nie wie co ma począć z gotówką na jakimś tam koncie, to... urządza masową wycieczkę autobusem do Morskiego Oka. Obdarowano mnie raz przewodnictwem takiej wycieczki sądeckiej w Pieniny. Gdy wyszliśmy na Sokolicę wszyscy posiadali przykładowie... akurat tyłem do widoku. A gdy zacząłem objaśniać i pokazywać otoczenie i dalszą trasę wycieczki, otrzymałem w odpowiedzi: O rany! To jeszcze tak daleko! Przez Sokolą Perć dobiliśmy jako tako do Polany Wymiarki i do źródła. Gdy tylko dowiedzieli się, że po zwiedzeniu Trzech Koron będziemy wracali tą samą drogą, 90% uczestników pozostało na miejscu i poczekano na powrót. Skutek tego wszystkiego jest taki, że na szczyt Trzech Koron lub szczyt Giewontu trzeba się ustawiać w ogonku i czekać na swoją kolejkę. A niech taki indywidualny turysta spróbuje zanoć w schronisku. Niestety miejsca nie ma! Dlaczego? Bo wszystkie schroniska zajęte zawsze na kilkunastodniowe kursy i wczasy".*

W latach 1957-1969 był Feliks Rapf członkiem Oddziału PTTK w

Szczawnicy, a w 1969 roku przeniósł się do Oddziału PTTK w Krynicy, ze względu na lepszą komunikację między Nowym Sączem a Krynica. W piśmie skierowanym do Rapfa wyrażono radość z decyzji przystąpienia do Oddziału tak zasłużonego działacza turystycznego. Feliks Rapf okazał się bardzo pomocny w organizacji Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej KTG ZG PTTK na Jaworzynie Krynickiej. Na

uroczystości otwarcia Ośrodka 18 października 1970 roku uhonorowano Rapfa dyplomem za wkład pracy dla dobra turystyki górskiej w Beskidzie Sądeckim. Była to przedostatnia wycieczka Feliksa Rapfa w góry. 10 miesięcy przed śmiercią wziął jeszcze udział w X Zlocie Młodzieży Szkolnej na Jaworzynie Krynickiej w dniach 5-6 czerwca 1971 roku.

Do końca swoich dni pozostał

Feliks Rapf otwarty na sprawy turystyki i swoją osobą reprezentował te wszystkie cechy szlachetnego charakteru, które każą człowiekowi wychodzić naprzeciw drugiego człowieka. Coraz rzadziej niestety spotyka się ludzi pokroju Feliksa Rapfa, dla których miłość do gór to nie tylko wewnętrzne przeżycie, lecz także potrzeba wprowadzania w góry innych.

Urszula Wąsowicz

PTTK znowu nas atakuje

Przykro mi o tym pisać, ale wygląda to już na nałóg. Wbrew większości członków PTTK, **niektórzy** z działaczy tego Towarzystwa ciągle nie mogą pogodzić się z porządkiem demokratycznym który zawitał do Polski wraz z upadkiem komunizmu oraz z faktem, że nasze Towarzystwo istnieje i działa. Nie mogą pogodzić się z utratą monopolu w działalności na rzecz turystyki kwalifikowanej, który mieli z nadania władz PRL-u.

Tym razem zaatakowano nas w specjalnym wydaniu kwartalnika "Echo Beskidu" nr 2/42 który ukazał się z datą czerwcową z okazji jubileuszu 95-lecia PTTK w Nowym Sączu (nawiasem mówiąc 7 miesięcy wcześniej, bo w grudniu 2000 roku PTTK obchodziło 50-lecie. Jak ten czas szybko leci...). Przedrukowano tam artykuł Franciszka Czuchry, który pierwotnie ukazał się w "Echu Beskidu" nr 3 z 1991 r., a którego zakończenie cytujemy:

"Wobec powstania ostatnio Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego - nie widzę żadnej łączności tego Towarzystwa z dawnym PTT, które tak mocno wrosło w PTTK. Jest to zupełnie nowe Towarzystwo - zdaniem moim - bezprawnie przywłaszczające sobie nie tylko nazwę, ale również symbole i odznaki dawnego PTT. Jako dawny i aktywny członek Oddziału PTT "Beskid" z wielką dezaprobatą przyjmuję uzurpowanie przez nowe PTT prawa do dorobku i spuścizny dawnego PTT a obchodzony w br. przez to Towarzystwo jubileusz 85-lecia działalności uważam

za bezczelność. Boleję wielce, że wypracowana na zjeździe połączeniowym idea jedności działania, zostaje dziś rozbijana przez nieodpowiedzialnych ambicjonerów, wywodzących się niestety z grona naszych PTTK-owskich kolegów".

Pomijam poziom tego artykułu zawierającego inwektywy rodem z propagandowej prasy PRL-owskiej ("nieodpowiedzialni ambicjonerzy", "uzurpowanie", "bezczelność"), do którego nie będziemy się zniżali. Autor wyraźnie pisze, iż boli go, że rozbito ideę jedności, a więc monopolu PTTK.

Jestem przekonany, że przeciętny turysta cieszy się, że ma w Nowym Sączu do wyboru dwie organizacje z propozycji których może korzystać przy realizacji swoich górskich zainteresowań. Cieszy się, że w niedzielę ma możliwość wyboru wyjazdu np. z PTTK w Beskid Śląski, lub z PTT w Bieszczady. Przypomnijmy, że konkurencja doprowadziła do ilościowego i - mam nadzieję - jakościowego polepszenia oferty. Gdy w 1990 r. reaktywowaliśmy PTT, Koło Grodzkie PTTK organizowało dla mieszkańców miasta 10-12 imprez rocznie. Teraz robi ich pewnie ponad 40 (PTT dwa razy więcej). W maju 1990 r. wydaliśmy pierwszy numer "Beskidu". Kilka miesięcy później PTTK zaczęło wydawać "Echo Beskidu", itd., itd. Konkurencja winna być jednak "zdrowa". A nie jest taka, gdy jesteśmy regularnie atakowani przez niektórych działaczy PTTK, dla

których jest wrogiem każdy kto działa na rzecz turystyki poza ich organizacją.

Nasze wielokrotne apele o nawiązanie współpracy, o spotkanie się naszych Zarządów, pozostały bez odpowiedzi. Nie skorzystano m.in. z naszych propozycji pomocy w odbudowie spalonego schroniska na Przehybie, pomocy przy znakowaniu szlaków czy koordynacji organizowanych imprez. Nie tracimy jednak nadziei, że w PTTK przeważą poglądy, że góry są jedne i jest w nich miejsce dla każdego. Dlaczego nawet nie dla trzech czy pięciu organizacji?

Przy okazji chciałbym zaapelować, by pisząc o historii turystyki pozostawić na boku bajki, a opierać się na dokumentach. Bo do bajek należy zaliczyć powszechną zgodę członków PTT na zlikwidowanie w 1950 r. ich organizacji i powszechną radość z tego powodu, o czym pisze Franciszek Czuchra ("wyrażana była powszechna opinia", "radośni i pełni zapału"). Władze komunistyczne w sposób systemowy likwidowały organizacje o "niesłusznym" rodowodzie. Przykładów było dziesiątki i przypomnijmy tylko najbardziej znane ze zlikwidowanych organizacji: Związek Harcerstwa Polskiego, Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół", Liga Morska, Polska Akademia Umiejętności, YMCA, Automobilklub Polski itd.

Ale przejdźmy do dokumentów. Najpierw przypomnijmy fragment dokumentu wydanego przez Radę Turystyczną w dniu 2 marca 1950 r., a więc na sześć miesięcy przed rozwiązaniem PTT, z którego wyraźnie wynika, że "Władze Państwowe" na

długo przed tym rozwiązaniem taką właśnie decyzję podjęły:

"...Przeobrażenia polityczno-społeczne, dokonane w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat, muszą obecnie w sposób zdecydowany i skuteczny znaleźć swoje odbicie w zaniedbanej dotąd dziedzinie turystyki i krajoznawstwa... Turystyka w Polsce, na nowych oparta zasadach, powinna stać się ideową i fachową szkołą przyszłych aktywistów socjalistycznych turystyki...

...Rada Turystyczna jako organ doradczy i opiniodawczy Ministra Komunikacji i innych Władz Państwowych, powołany dla koordynacji całokształtu zagadnień turystycznych oraz wprowadzający czynnik społeczny przy ustalaniu wytycznych polityki turystycznej w kraju, stwierdza co następuje:

...2) **Celem nadania właściwego kierunku turystyce i krajoznawstwu i wykorzystania dobrych i postępowych tradycji w ruchu turystycznym, należy utworzyć jednolitą organizację turystyczno-krajoznawczą, łącząc w niej wszystkie obecne towarzystwa i związki turystyczne.**

Należy jednocześnie stwierdzić, że obecne towarzystwa turystyczne, jak

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i inne, skupiające w swych szeregach głównie inteligencję i drobnomieszczaństwo, nie potrafiły dotąd przełamać przedwojennych, mieszczańskich tradycji i dostatecznie mocno powiązać się z klasą pracującą. Kadry towarzystw wymagają zasilenia radykalnego przez element uświadomiony politycznie i związany socjalnie z masami pracującymi...

Nadszedł dzień 16 grudnia 1950 r., gdy w sali Domu Towarzystwa Ekonomicznego przy ul. Nowy Świat 49 o godz. 16 rozpoczął się ostatni Zjazd Delegatów PTT. Cytujemy zakończenie protokołu:

"Na zasadzie § 50 statutu oraz 37 art. Prawa o Stowarzyszeniach Zjazd Delegatów uchwala:

a/ z dniem dzisiejszym rozwiązać Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

b/ cały majątek PTT łącznie z przyjętym majątkiem Oddziałów przeznaczyć na rzecz **nowopowstającego** Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

c/ dotychczasowe agendy PTT zamknąć na dzień 31.XII.50 r.

d/ wyznaczyć Komisję Likwidacyjną

złożoną z członków Prezydium Zarządu Głównego tj. następujące osoby: dr J. K. Dorawski, Prof. Dr W. Goetel, Mgr T. Kerc, Dr St. Kowenicki, Mgr Z. Kulczycki, Inż. B. Laszczka, Dr W. Milata, Poseł W. Reczek, Prof. K. Sosnowski, Dyr. J. Waga, Mgr T. Wróbel, T. Zwoliński - upoważniając ją do sporządzenia bilansu zamknięcia w terminie do dnia 21 marca 1951 r. i do przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego".

Z protokołu wyraźnie więc wynika, że PTT zostało **rozwiązane**, a nie połączone z PTK (punkt a) oraz że PTTK jest Towarzystwem **nowopowstałym** (punkt b).

I tyle dokumenty. Wypada jeszcze dodać, że w statutach PTTK z lat 50., 60., 70. i 80-tych, a więc w podstawowych dokumentach na podstawie których stowarzyszenia działają, PTTK nie przyznawało się do PTT. Nie ma tam ani słowa nawiązującego do PTT, jak również zapisu, że PTTK powstało z połączenia PTT i PTK. Zapis taki PTTK wprowadziło dopiero w 1990 roku, gdy PTT było już sądownie zarejestrowane i działało.

Maciej Zaremba

Zofia Radwańska-Paryska

Rzadko komu można życzyć 200 lat. Czynimy to z tym większą przyjemnością, że 3 maja setną rocznicę urodzin obchodziła Zofia Radwańska-Paryska, członek honorowy naszego Towarzystwa. Całe życie poświęciła Tatom, pracując społecznie i naukowo na ich rzecz.

Urodziła się w 1901 roku w Warszawie. Po maturze zaczęła bywać w Tatrach corocznie, a w 1923 roku zaczęła uprawiać taternictwo i narciarstwo wysokogórskie. W 1938 roku osiadła w Zakopanem na stałe. Była czołową taterniczką, dokonując wielu pierwszych, w tym zimowych przejść. Wyjeżdżała też w Alpy, gdzie jako pierwsza Polka weszła m.in. na Matterhorn, Monte Rosa czy Grandes Jorasses. Wspięła się też w Wysokich Taurach i Dolomitach. Zorganizowała pierwszą

Szkołę Taternictwa na Gąsienicowej Hali, gdzie była instruktorką. Wspólnie z Tadeuszem Pawłowskim wydała też przewodnik wspinaczkowy po Tatrach i rozpoczęła szeroką działalność publicystyczną.

W czasie wojny uczestniczyła w tajnym nauczaniu, a po jej zakończeniu pracowała w Muzeum Tatrzańskim, a następnie - już do emerytury - w utworzonej przez siebie Tatrzańkiej Sekcji Naukowej PAN. Doktoryzowała się z geografii i botaniki na Uniwersytecie Warszawskim. I właśnie roślinność Tatr stała się jej specjalnością. Wydała wiele książek i prac naukowych na ten temat. Pisała też, częściowo wspólnie z mężem - Witoldem Henrykiem Paryskim - prace z dziedziny etnografii, turystyki górskiej oraz monografie. Publikowała też własne utwory literackie.

Jako pierwsza kobieta została w 1945 roku przyjęta do TOPR, uczestnicząc później w wielu akcjach ratunkowych. Również jako pierwsza kobieta w Polsce została w 1948 roku przewodnikiem tatrzańskim. Była instruktorem przewodnictwa, szkoląc i egzaminując przyszłych przewodników. Jej specjalnością była tu oczywiście tatrzańska przyroda, której była bezkompromisowym obrończą. Jeszcze przed wojną przyrzekła sobie, że nigdy nie skorzysta z kolejki na Kasprowy Wierch - i słowa dotrzymała.

Dziełem życia jej i męża była oczywiście "Encyklopedia tatrzańska" (1973) a następnie "Wielka encyklopedia tatrzańska" (1995). Śmierć męża w grudniu ubiegłego roku i jej obecny stan zdrowia nie pozwoliły na ukończenie dwóch monumentalnych prac - "Słownika gwary podhalańskiej" i "Słownika historyczno-geograficznego Tatr i Podtatrza".

To już 20 lat

W tym roku mija 20 lat od reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Poniżej przedrukujemy artykuł redakcyjny zamieszczony w "Gazecie Krakowskiej" 29 lipca 1981 r.

ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI

Czy reaktywować Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze?

„Wychowywać w duchu miłości do ojczyzny przyrody i krajobrazu“

Z połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powstało w 1950 roku Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. W minionym 30-leciu ta powszechna organizacja turystyczna odegrała wielką rolę w upowszechnieniu i umasowieniu turystyki krajowej. Niemniej w swych założeniach programowych i organizacyjnych - przekształcając się z biegiem lat bardziej w wielkie przedsiębiorstwo na usługach turystyki masowej, aniżeli pozostając organizacją - odeszło znacznie od idei, celów i pracy PTT i PTK, jako organizacji, których statutowo jest spadkobierczynią i winno być kontynuatorem.

Ten stan rzeczy wywołuje od lat wiele kontrowersji wśród rzeszy członkowskich PTTK oraz niezrzeszonych miłośników krajoznawstwa. Coraz wyraźniej zarysowuje się w PTTK podział na obóz zachowawczy (zwolenników status quo tej organizacji) i postępowy, dążący do zasadniczych reform w łonie PTTK, przede wszystkim do przebudowy modelu turystyki i powrotu do dawnych idei krajoznawczych.

W nurcie postępowym kształtuje się ostatnio coraz mocniejsze dążenie do odnowy. Jego zwolennicy wychodzą z założenia, że PTTK zdradziła ideały PTT i PTK, a w swej obecnej strukturze "przedsiębiorstwa-molocha", zbiurokratyzowanego i nastawionego przede wszystkim na racje ekonomiczne, a nie wychowawczo-krajoznawcze - nie jest w stanie służyć idei krajoz-

nawstwa na miarę pożądaných potrzeb społecznych. Nie jest też w stanie zreformować się.

Jedynym słusznym wyjściem - jest powrót do struktury organizacyjnej i programowej ruchu turystyczno-krajoznawczego sprzed roku 1950, czyli do PTT i PTK. Te dwie organizacje, o charakterze społeczno-kulturalnym, łączyłaby - w służbie krajoznawstwa - wspólnota idei, celów i programu, a rozróżniał jedynie obszar działania. PTT służyłoby krajoznawstwu górskiemu, PTK - nizinnemu.

Czy taka schizma byłaby zniszczeniem PTTK? Niekoniecznie. Po prostu PTTK ze swoją ogromną przecież bazą i wypracowanymi metodami obsługi ruchu turystycznego przekształciłoby się w Biuro Obsługi Turystyki PTT i PTK, jako samodzielna jednostka gospodarcza. W ten sposób poprzez PTT i PTK odrodziłyby się tradycje i idee krajoznawstwa, powstałby autentyczny ruch wychowania dla rodzimego krajoznawstwa i jego kulturotwórczej percepcji - nie niszcząc i nie zaprzeczając tego wszystkiego (majątku i organizacji), co stanowi dorobek organizacyjny PTTK.

Zapraszamy do szerokiej dyskusji na powyższy temat. Jej początek niech da publikowany poniżej tekst "Posłania" założonego niedawno w Krakowie Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT.

(Posłanie to otrzymaliśmy od komitetu reaktywowania PTT).

POSŁANIE W SPRAWIE REAKTYWOWANIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

My, turyści i miłośnicy gór - propagatorzy krajoznawstwa, turystyki i ruchu ekologicznego - zebrani w Krakowie 13 lipca 1981 r., p o s t a n a w i a m y reaktywować najstarszą w

Polsce organizację krajoznawczą: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

I

W następstwie korzystnych przemian, zachodzących w życiu naszego kraju, powstały obecnie warunki do przywrócenia tych wszystkich wartości społecznych, które w minionym 30-leciu uległy w Polsce degradacji. Tak się między innymi stało z polskim ruchem krajoznawczo-turystycznym. Proces degradacji zaczął się od 1950 roku, kiedy to decyzjami politycznymi doprowadzono do połączenia się Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w organizację nazwaną Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym. Organizacja ta powstała w celu zintegrowania ruchu turystycznego z krajoznawstwem. W praktyce ta rzekoma "integracja" doprowadziła do zatracenia i krajoznawstwa i jego idei oraz do patologii turystyki.

PTTK, po pomyślnych początkach działania, szybko zatraciło charakter faktycznie niezależnej i samorządnej organizacji społecznej, przekształcając się z zbiurokratyzowaną machiną-przedsiębiorstwo od "wszystkoizmu", a zwłaszcza od tzw. masowej turystyki, która w praktyce stanowi patologię turystyki. W swej działalności PTTK podporządkowane zostało nade wszystko racjom ekonomicznym, oddalając się coraz bardziej od idei i programu wychowania społeczeństwa dla ojczyzny tego kraju, jego przyrody, krajobrazu i kultury materialnej.

Uważamy, iż do ideałów i celów PTT i PTK należy powrócić! Nie jest to jednak możliwe w istniejących ramach modelowo-organizacyjnych PTTK. Stąd potrzeba - zważywszy interes ogólnospołeczny - reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na

drodze dobrowolnego rozwiązania PTTK, podziału zadań i majątku pomiędzy reaktywowane organizacje.

Jest faktem znanym, iż PTTK powstało wbrew woli większości członków PTT i PTK. Mają więc oni i ich następcy moralne prawo, aby dziś już z własnej woli, pro publico bono, wybrać taką drogę, która przywróci szlachetne ideały i sprawdzone formy ruchu turystycznego oraz krajoznawczego w Polsce. Drogą taką jest reaktywowanie PTT i PTK - i poprzez te organizacje wywyższenie turystyki i krajoznawstwa z obecnego upadku, podniesienie kultury turystycznej, przywrócenie kulturotwórczej funkcji krajoznawstwa, podjęcie wraz z polskim ruchem ekologicznym skutecznych działań na rzecz ratowania i ochrony środowiska przyrodniczego Polski i jej krajobrazu oraz zabytków kultury materialnej, kształtowanie form indywidualnego i zespołowego poznawania ojczystego kraju i czynnego, turystycznego wypoczynku.

Przystępując do reaktywowania PTT, będziemy jednocześnie optować za reaktywaniem PTK - szukając sojuszników tej idei wśród szerokich rzesz członkowskich PTTK i wszystkich ludzi dobrej woli, dla których nie są obojętne sprawy wychowania społeczeństwa - zwłaszcza młodych pokoleń - w duchu miłości do ojczystego kraju poprzez jego zwiedzanie, wzbogacanie wiedzy o nim i jego mieszkańcach.

Chcemy tu z całą mocą podkreślić, iż w szeregach PTTK było i jest wielu działaczy, którzy czynią wiele starań dla podtrzymania tradycji i kulturowych wartości turystyki, szczególnie górskiej. Niestety, ich wysiłki są w lwiej części zaprzepaszczone, nie dostrzegane przez zbiurokratyzowaną maszynę PTTK, która w swoim "wszystkoiźmie" działań, zatraciła rzeczywistą hierarchię celów, ważność zadań i potrzeb społecznych omawianej materii. Stąd też się bierze tak nikłe zainteresowanie władz PTTK szeroko rozumianymi sprawami gór i górskiej turystyki - czyli tej dziedziny krajoznawstwa, której tak pożytecznie służyło PTT. Nic też dziwnego, że

właśnie w kręgach byłych działaczy PTT i obecnych członków PTTK zrodziła się idea reaktywowania PTT. Sprawę tę kilkakrotnie podnosili działacze PTTK na krajowych i regionalnych naradach (m.in. na naradzie aktywu górskiego PTTK w Krakowie 14.12.80 r.). Niestety, partykularyzm władz PTTK nie dopuszcza secesji PTT. To właśnie spowodowało potrzebę powołania Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania (OKR) Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

OKR PTT ma nadzieję, że - obok rzesz członkowskich PTTK - przekona do naszej wspólnej sprawy także etatowy aparat urzędniczy PTTK. Obecni członkowie, działacze i pracownicy tej organizacji, z chwilą reaktywowania PTT i PTK, staną się potrzebni obu tym organizacjom, których łączyć będzie wspólnota celów i ideałów, a rozróżniać jedynie teren działalności.

II

My, byli członkowie PTT i obecni członkowie PTTK oraz niezrzeszeni miłośnicy gór - przedkładamy poniżej główne cele, jakim służyć będzie reaktywowane PTT, jako organizacja społeczno-kulturalna, samorządna, niezależna, wprzęgnięta w służbę prawdziwie pojętego krajoznawstwa, regionalizmu, ochrony przyrody i właściwego kształtowania turystyki górskiej.

Celem PTT będzie kształtowanie w społeczeństwie właściwych postaw wobec gór oraz popularyzowanie ich wartości krajoznawczych, kulturotwórczych, przyrodniczych i krajobrazowych oraz ochrona powyższych wartości. W szczególności PTT zajmować się będzie:

- * Szeroko pojmowanym wychowaniem społeczeństwa - zwłaszcza młodzieży - dla gór, tworząc oparty na rodzimych tradycjach, program społecznie pożądanego edukacji w tym względzie.
- * Kształtowaniem kulturotwórczego stosunku do gór poprzez popularyzację ich walorów estetycznych, krajoznawczych i naukowych; inspirowaniem i integrowaniem

badań i poczyniń twórczych.

- * Właściwym zagospodarowaniem przestrzennym gór i takim ich wykorzystaniem, aby nie następowała ich degradacja krajobrazowa, ekologiczna i kulturowa.
- * Ochroną i ratowaniem - wraz z polskim ruchem ekologicznym - przyrodniczych, pejzażowych oraz kulturowych wartości gór, szczególnie górskich parków narodowych i obszarów chronionych.
- * Tworzeniem i wcielaniem w praktykę społecznie pożądanego modelu turystyki górskiej, tak indywidualnej, jak i zespołowej kwalifikowanej oraz specjalistycznej. Oddanie górskiej bazy w służbę tej turystyki.
- * Inspirowaniem i popieraniem kulturotwórczych działań regionalnych przy współpracy z lokalnymi stowarzyszeniami społeczno-kulturalnymi. Tworzeniem klimatu dla regionalizmu, swojszczyzny i kultury polskiej ziem górskich.

III

W celu realizacji reaktywowania PTT uczestnicy zebrania powołali Obywatelski Komitet Reaktywowania PTT (OKR PTT), który ma swą siedzibę w Krakowie oraz poparli ideę niniejszego Posłania (83 podpisy na 102 uczestników zebrania).

Komitet podejmie prace związane z reaktywaniem PTT poprzez:

- * opracowanie założeń ideowo-programowych i statutowych nowego PTT;
- * przygotowanie statutu i innych dokumentów, potrzebnych do rejestracji OKR PTT;
- * przygotowanie ogólnopolskiego Sejmiku w sprawie reaktywowania PTT i PTK, w celu powołania Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT oraz wytyczenia działań zmierzających do realizacji tego celu.

*

Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, którym drogą są ideały i tradycje polskiego krajoznawstwa i turystyki - o poparcie dla naszych

wysiłków reanimowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i wspierania idei reaktywowania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Kraków, 13.07.1981 r.

OBYWATELSKI KOMITET REAKTYWOWANIA PTT

Przewodniczący OKR PTT - red. Stefan Maciejewski, wiceprzewodniczący - dr inż. Andrzej Listwan, sekretarz - red. Marian Hanik oraz członkowie OKR: mgr Janusz Baryła, mgr Janusz Baster, doc. dr hab. Janusz Kruk, mgr Kazimierz Krwawicz, mgr Zyta Kmiotkova, mgr Stefania Kulczycka, mgr Zdzisław Lewiński, mgr Roman Łazarski, mgr Władysław Midowicz, inż. Maciej Mischke, Zbigniew Olejarczyk, Tomasz Pasternak, mgr Józef Skwierowski, mgr Zofia Witkowska, dr Józef Wójcikiewicz, Jerzy Mikulec, mgr Jerzy Sawicki

Przy ognisku

Płonie ognisko...

I.

Płonie ognisko i szumią knieje,

Drużynowy jest wśród nas.

Opowiada starodawne dzieje,

Bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie od kresowych stanic,

O obrońcach naszych polskich granic,

A ponad nami wiatr szumny wieje

I dębowy huczy las.

II.

Już do powrotu głos trąbki wzywa,

Alarmują ze wszech stron.

Staje wiara w ordynku szczęśliwa,

Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,

Każdy laskę krzepko dzierży

w dłoni,

A z młodzieńczej się piersi wrywa

Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

Dni Gór PTT 2001

Zapraszamy do udziału w Dniach Gór PTT 2001 których organizatorem będzie w tym roku Oddział PTT w Jarosławiu.

Oto ramowy program tej imprezy.

13 września (czwartek)

godz. 15.00 Recepja przy kościele pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu

godz. 20.00 Msza św. w Heluszu

14 września (piątek)

Wycieczki w Bieszczady lub po Pogórzu Przemysko-Dynowskim

Godz. 21.00 Msza św. w Heluszu

15 września (sobota)

Ogólnodostępne imprezy w Jarosławiu w parafii pw. Chrystusa Króla

* wystąpienie prezesa ZG PTT

* sesja popularno-naukowa

* konferencja prasowa

* koncert zespołu łemkowskiego i recital Julii Doszny

* wystawy: ikon, fotografii bieszczadzkich Leszka Mnicha, rysunków dzieci, sprzętu ratowniczego, mody turystycznej

16 września (niedziela)

Zwiedzanie Jarosławia.

Zakwaterowanie uczestników Dni nastąpi w Heluszu. Codziennie wieczorem przewidziane są ogniska z piosenkami.

Nasz Oddział planuje dwudniowy wyjazd na tę imprezę. Szczegóły w afiszach.

Zapraszamy.

Plan imprez na III kwartał 2001

01.07	Siwy Wierch (Słowacja)
08.07	Rysy (Słowacja)
15.07	Sławkowski Szczyt (Słowacja)
22.07	Czerwone Wierchy
29.07	Czerwona Ławka (Słowacja)
05.08	Mała Wysoka (Słowacja)
12.08	Szpiglasowa Przełęcz
19.08	Rohacze (Słowacja)
26.08	Bystra (Słowacja)
02.09	Giewont
09.09	Barania Góra
15-16.09	Bieszczady
23.09	Niznie Tatry (Słowacja)
30.09	Gęsia Szyja

Młodzieżowy Klub Turystyki Górskiej

"Lato z PTT 2001"

07.07	Przehyba
14.07	Pieniny
21.07	Gorce
28.07	Łabowska Hala
04.08	Małe Pieniny
11.08	Beskid Wyspowy
18.08	Tatry
25.08	Słowacja

Koło w Tarnobrzegu

26.06-1.07	Słowacja
12-15.07	Słowackie Tatry
28-29.07	Beskid Niski
13-16.09	Dni Gór PTT w Heluszu

Wstępnie informujemy, że w miesiącach letnich przyszłego roku zaplanowaliśmy wyprawy na Krym oraz w rumuńskie Karpaty Południowe

INFORMACJE, AKTUALNOŚCI

* Komisja Ochrony Gór Zarządu Głównego PTT postanowiła dokonać diagnozy stanu ekologiczno-krajobrazowego górskich szlaków turystycznych. W odniesieniu do szlaków karpaccich, diagnoza ta wesprze prowadzony przez inne organizacje proekologiczne Program Karpacki. Opracowana została odpowiednia ankieta. Zwracamy się z apelem do członków naszego Oddziału o wzięcie udziału w tej akcji. Druki ankiet można otrzymać w siedzibie Oddziału.

* Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przystąpiło formalnie do Małopolskiej Organizacji Turystycznej. PTT będzie reprezentowane w niej przez wiceprezesów Zarządu Głównego Antoniego Dawidowicza i Macieja Zarembe.

* Natomiast nasz Oddział złożył wstępną deklarację przystąpienia do Nowosądeckiej Organizacji Turystycznej. Walne Zebranie przewidziane jest na 3 lipca.

* Kończymy prace przy urządzaniu naszego Schroniska Młodzieżowego w Obidzy koło Jazowska. Dzięki sponsorom i społecznej pracy członków Oddziału, prace te w końcu czerwca były na ukończeniu. Na razie obiekt będzie mógł przyjąć 45 osób.

* Waldemar Nadolski, który w ubiegłym roku obronił pracę magisterską na temat historii naszego Oddziału, ukończył pracę nad znacznie rozszerzoną jej wersją. Jeżeli dopiszą sponsorzy, być może uda się ją wydać jeszcze w sierpniu.

* W Sądckim Informatorze Wakacyjnym wydanym przez Urząd Miasta znalazły się imprezy organizowane przez nasz Oddział w ramach akcji "Lato z PTT 2001".

* Po uzyskaniu zgody architekta miejskiego, w okolicach dworca PKS i dworca PKP ustawione zostały tablice z mapami Nowosądeckich Szlaków Spacerowych PTT.

* Wspólnie ze Środowiskowym Hufcem Pracy będziemy organizatorem Programu Szkoleniowego "Wędrówki po Górach i Górkach", który realizowany będzie w terminie 2-14 lipca. Poza wykładami teoretycznymi, odbędzie się też 7 wycieczek, które będą prowadzili koledzy z naszego Koła Przewodników.

* Nasz Oddział włączył się w akcję zbierania podpisów pod protestem w sprawie planowanego przecięcia autostradą Biebrzańskiego Parku Narodowego.

* Chyba najbardziej atrakcyjną imprezą szkoleniową zorganizowaną przez nasze Koło Przewodników dla swoich członków, był spływ łodziami Popradem z Piwnicznej do Rytra w dniu 27 czerwca. Imprezę bezpłatnie zorganizowało PPHU "Centrum" z Nowego Sącza.

* Jak co roku przekazaliśmy kilka miejsc na organizowane przez nas wycieczki na Słowację na cele loterii która odbyła się w ramach VII Festynu Parafialnego w Gorlicach. Dochód z loterii przeznaczony jest na zorganizowanie kolonii dla dzieci z najbiedniejszych rodzin.

* Członek naszego Koła Przewodników Wojciech Tischner,

bratanek zmarłego w ubiegłym roku ks. Prof. Józefa Tischnera, wystąpił z inicjatywą zorganizowania przez PTT rajdu z zakończeniem w Łopusznej dla upamiętnienia tej wspaniałej postaci. Proponowany termin to październik.

* Członkowie naszego Oddziału często odwiedzają poważnie chorego od ubiegłego roku Witolda „Ojca“ Tokarskiego. Ten 92 - letni rówieśnik Macieja Mische, jest legendą sądeckiej turystyki. W trakcie jednej z wizyt wręczyliśmy mu egzemplarz „Encyklopedii Sądeckiej“, w której autorzy poświęcili mu spore hasło. Życzymy „Ojczulku“ jeszcze wielu lat życia i stałej pogody ducha mimo przeciwności losu.

* W kwietniu ukazał się nr 3, a w czerwcu nr 4 informatora "Nasze Wędrowanie" wydawanego przez nasze Koło w Tarnobrzegu.

* Otrzymaliśmy zaproszenie z Oddziału PTT im. T.Chalubińskiego w Radomiu do udziału w VII etapie Rajdu "Sięganie po Koronę Gór Polski". Odbędzie się on w dniach 26-30 września w Górach Stołowych, Orlickich i Bardzkich. Szczegółowe informacje w siedzibie naszego Oddziału.

* Oddział PTT w Krakowie był organizatorem III Konferencji "Turystyka a ochrona przyrody i krajobrazu Tatr". Odbyła się ona 28 kwietnia w sali Kopernika Collegium Novum UJ. TPN reprezentowali dyrektorzy Wojciech Gąsienica-Byrcyn i Stanisław Czubernat oraz dr Zbigniew Krzan. Po wygłoszeniu kilku referatów odbyła się dyskusja. Uczestnicy konferencji podpisali też dwa listy do członków honorowych PTT - Jana Pawła II z okazji rocznicy urodzin i 20. rocznicy zamachu na Jego życie oraz do Zofii Radwańskiej-Paryskiej z okazji 100. rocznicy urodzin.

* Oddział PTT w Sosnowcu jest współorganizatorem II Międzynarodowego Rajdu Górskiego, który odbędzie się w pięciu etapach w okresie od 14 lipca do 2 września.

* Koło PTT w Szczecinie organizuje konkurs fotograficzny "Tatrzańskie lato 2001". Zdjęcia w minimalnym formacie 21x30 cm należy nadsyłać do 30 września na adres: Koło PTT Szczecin, ul. Krasickiego 11b, 71-333 Szczecin. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w trakcie Zjazdu Delegatów PTT w Zakopanem w dniu 10 listopada.

*** 29 czerwca grupa członków Oddziału PTT z Jarosławia wracała samochodami z Dolomitów. W pobliżu Jicina jadący z przeciwnej strony czeski kierowca ciężarówki przejechał przez pas zieleni i uderzył czołowo w jeden z samochodów. Zginął ks. Piotr Lechowicz, a jadące z nim trzy osoby zostały ranne. Wstrząśnięci tą wiadomością, z wielkim żalem żegnamy ks. Lechowicza. Na ręce Oddziału PTT w Jarosławiu składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego, ks. Adamowi Wąsikowi i innym kapłanom parafii pw. Chrystusa Króla oraz wszystkim członkom Oddziału.**

* Jak nasi czytelnicy już wiedzą, w lipcu ubiegłego roku nowosądecka firma "Centrum" uruchomiła spływ plastikowymi tratwami z Piwnicznej do Rytra. Cena w tym roku nie zmieniła się i 10-kilometrową trasę rozpoczynającą się obok DW "Grażyna" pokonuje się w dwie godziny za 22 zł (bilet ulgowy 16 zł). Przed tym sezonem letnim ruszył Popradem konkurencyjny spływ. Drewniane tym razem tratwy, wyruszające spod pensjonatu "Koliba", pokonują 6-kilometrową trasę do Młodowa w jedną godzinę. Bilet dla osoby dorosłej kosztuje tu 16 zł, a dla dziecka 12 zł. Przy okazji. Spływ Dunajcem kosztuje w tym roku 33 zł do Szczawnicy i 41 zł do Krościenka.

* W czerwcu w Starym Sączu podpisano porozumienie w sprawie gruntownej modernizacji szlaku komunikacyjnego, który ułatwi przejazd z centrum Polski na południe Europy. Na drogę Koszyce - Brzesko - Nowy Sącz - Piwniczna - Mniszek nad Popradem wydanych będzie w ciągu kilku lat 200 mln zł. Część tej kwoty ma być przeznaczona na wybudowanie mostu granicznego z Piwnicznej do Mniszka, o której to inwestycji mówi się od wielu lat. Łącząca obecnie te dwie miejscowości droga jest uszkodzona w kilku miejscach i każde większe opady powodują ograniczenia w ruchu, łącznie z jej zamykaniem.

* W dniach 11-13 maja po raz 52 zorganizowano Święto Kwitnącej Jabłoni. Ważna informacja. Butelka pewnego napoju z napisem "Daje krzepę, krasa lica, nasza łącka śliwowa" kosztowała 35-40 zł.

* Kolejnym obiektem udostępnionym do zwiedzania w Sądeckim Parku Etnograficznym jest piękna XVIII-wieczna łemkowska cerkiew pw. Św. Dymitra Męczennika, przeniesiona ze wsi Czarne w Beskidzie Niskim.

* Po dwóch latach zakończył pracę likwidator międzygminnego związku, którego celem miało być zorganizowanie w 2006 r. igrzysk olimpijskich w Zakopanem. Okazuje się, że ta z góry skazana na przegranie fantazja burmistrza Curusia-Bachledy i spółki kosztowała 5 mln 221 tys. zł. Pieniądze te nie zostały jednak przeznaczone na inwestycje sportowe, jak by się należało spodziewać. Burmistrz powiedział prasie, że było warto. Nie dziwimy się, bo w wymienionej kwocie mieści się prawie milion złotych wydanych na podróże po świecie (pardon - delegacje służbowe), których pan burmistrz był uczestnikiem.

* 9 lipca minie 100 lat od zakończenia montażu krzyża na Giewoncie. Jego poświęcenie miało miejsce 19 sierpnia 1901 r. Uroczystości rocznicowe odbędą się w dniach 13-19 sierpnia, a honorowy patronat nad nimi objął ks. Kardynał Franciszek Macharski. Z tej okazji członek Oddziału PTT w Krakowie ks. Szczepan Gacek wydał swój kolejny miniprzewodnik, tym razem o nazwie "Krzyż na Giewoncie". Szerzej o historii tego najpopularniejszego chyba krzyża w Polsce napiszemy w następnym numerze "Beskidu".

* Czerwcowe opady spowodowały spore zniszczenia w górach. Przez kilka dni były m.in. zamknięte dla ruchu przejścia graniczne Szczawnica-Leśnica i w Łysej Polanie.

* Natomiast w Bieszczadach w wyniku osunięcia się ziemi

została zablokowana droga z Lutowisk do Ustrzyk Górnych.

* W lipcu ma się rozpocząć remont szlaku prowadzącego na Halę Gąsienicową przez Skupniów Uplaz, co spowoduje utrudnienie w ruchu.

* Zakończono remont oświetlenia w Jaskini Mroźnej w Dolinie Kościeliskiej.

* Dyrektor TPN Wojciech Gąsienica-Byrcyn za szczególne zasługi dla ochrony przyrody otrzymał tytuł Człowieka Roku Polskiej Ekologii oraz Tarczę Wojownika Gai. Tytuł ten przyznała mu kapituła konkursu ogłoszonego z okazji Dnia Ziemi.

* W maju w starej góralskiej chacie przy Drodze do Rojów w Zakopanem otworzono Muzeum Harcerstwa. Chatę ofiarowało Muzeum Tatrzańskie, a spora część ekspozycji poświęcona jest twórcom polskiego harcerstwa (w tym roku minęło 90 lat od jego powstania) Oldze i Andrzejowi Małkowskim.

* W dniach 5-19 sierpnia odbędą się imprezy związane ze "Świętem Gór". Organizatorami są Starostwo Tatrzańskie, Związek Podhalan i podtatrzańskie gminy.

* W czerwcu w witkiewiczowskiej kaplicy na Jaszczurówce otwarta została 14. Wystawa Malarstwa na Szkle. Będzie ją można oglądać do 15 września.

* 23 czerwca w Zakopanem odbyła się trzecia część obchodów związanych z 60. rocznicą śmierci gen. Mariusza Zaruskiego. Wzięła w nich udział delegacja Zarządu Głównego PTT oraz Oddziału PTT w Sosnowcu, którego patronem jest właśnie gen. Zaruski. Na ścianie kościoła św. Krzyża odsłonięto pamiątkową tablicę. W imieniu PTT głos zabrał wiceprezes ZG Antoni Dawidowicz.

* Pokłócili się dwaj górale... Jeszcze do niedawna istniało w Zakopanem Koło Przewodników Tatrzańskich im. Klimka Bachledy z prezesem Piotrem Konopką. Obecnie jest jeden adres, dwie organizacje, dwóch prezesów i druga prawie identyczna nazwa - Koło Przewodników Tatrzańskich PTTK im. Klimka Bachledy z prezesem Tadeuszem Sępnem. Piotr Konopka twierdzi: - „Część przewodników najwyraźniej boi się zmian i chce im zapobiec. Skoble na drzwiach świetlicy, zmiana zamków czy chowanie przed nami sztandaru to działania naprawdę śmieszne, szczególnie, że dopuszczają się ich poważni ludzie po siedemdziesiątce. Koło pana Sępnia jest sztucznym tworem i przydałoby się sprawdzić, czy na listach przewodników nie występują na przykład martwe dusze“. Wtajemniczeni twierdzą, że chodzi oczywiście o pieniądze. Obie organizacje oferują organizację kursów przewodnickich, na czym można nieźle zarobić. A tak trzeba się kandydatami podzielić, a być może nawet i obniżyć cenę z powodu konkurencji.

* Kosztem 50 mln zł Polskie Koleje Linowe chcą w 2003 roku zmodernizować kolejkę linową na Kasprowy Wierch. Modernizacja ma objąć wagoniki, napęd i podpory. Czas jazdy ma się zmniejszyć z 20 do 12 minut, co zwiększy przepustowość ze 180 do 360 osób na godzinę.

* Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe ma szanse pozbyć się kłopotów finansowych. Ratowników chce przejąć

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Obecnie TOPR podlega Urzędowi Kultury Fizycznej i Sportu, który z kolei podlega Ministerstwu Edukacji Narodowej, gdzie potrzeby ratownictwa górskiego realizowane są w którejś tam kolejności.

* Wcześniej TOPR zgłosił wniosek przymusowego ubezpieczenia każdego turysty wchodzącego w granice TPN i doliczenia składki do ceny biletu, a wtedy TOPR otrzymywałby zwrot kosztów przeprowadzenia akcji ratunkowej. W Polsce nie ma jednak przepisów prawnych umożliwiających wprowadzenie takiego rozwiązania i obowiązkowego ubezpieczenia obywateli.

* Jak zapowiedział starosta tatrzański, w ciągu 18 miesięcy oscypki zostaną "znormalizowane", dzięki czemu te wyrabiane od wieków owcze sery trafią na rynki Unii Europejskiej. My nie jesteśmy takimi optymistami, bo nie bardzo możemy sobie wyobrazić glazurę na ścianach bacówek, a samego bace w gumowych rękawicach i czepku na głowie (!), a takie są wymogi UE.

* Tymczasem w maju zorganizowano Pierwsze Mistrzostwa Świata w Biegu z Oscypkiem na Gubałówkę. Była to konkurencja sztafetowa, a rolę pałeczki pełniły tłuste oscypki. Górale biegli pod górę, a góralki z góry w dół. Hasłem mistrzostw było hasło "Z oscypkiem do Unii Europejskiej".

* Pracownicy TPN policzyli kozice po polskiej stronie Tatr. Podczas dwudniowej akcji zaobserwowali 82 sztuki. Oznacza to, że kozic nie ubył, gdyż stan populacji szacowano do tej pory na ok. 80 sztuk.

* O dziwo, minister środowiska Antoni Tokarczuk poparł stanowisko TPN sprzeciwiającego się planom starostwa tatrzańskiego poszerzenia o dodatkowy pas drogi prowadzącej do przejścia granicznego na Łysej Polanie. W zamierzeniach TPN jest stworzenie tam parkingu i skierowanie ruchu samochodowego przez przejście w Jurgowie.

* Tym razem pan minister w normie. Nie udało się, jak planowano, zamknąć negocjacji z Unią Europejską w zakresie ochrony środowiska. Najpierw pan minister nie dotrzymał uzgodnionego terminu wysłania informacji, następnie wysłał ją do Brukseli w języku polskim (no cóż, gdy minister chodził do szkoły, uczono tylko rosyjskiego), a gdy wreszcie przetłumaczono ją na angielski, było już za późno by Polska mogła uczestniczyć w negocjacjach.

* Powstał projekt polsko-słowackiego Szlaku Gotyckiego o długości 248 km. Po naszej stronie miałyby 108 km i obejmowałyby 18 obiektów - 2 zamki i 15 kościołów, w tym najczęściej odwiedzane: zamek w Niedzicy i kościół w Dębnie. Szlak ma mieć dwie wersje: samochodową i rowerową.

* W ubiegłym roku został wybudowany przez prywatnego inwestora (bo trudno mówić o odbudowie) zamek Tropsztyn nad jeziorem Czchowskim (kiedyś nad Dunajcem). Kilka lat temu na niewielkim wzgórzu znajdowała się - brzydko mówiąc - kupa gruzu. Obecnie stoi tu średniowieczny zamek obronny. Niestety podejrzewamy, że jego bryła jest dziełem

współczesnego architekta, a nie odtworzeniem oryginału. Po jesienno-zimowo-wiosennej przerwie, zamek znowu można zwiedzać. W tym roku udostępniono wejście na wieżę ze wspaniałym widokiem na dolinę Dunajca oraz zejść do podziemi i przespacerować się lochami, gdzie atrakcją jest kościotrup w kajdanach. Można też posłuchać opowieści przewodnika o przeniesieniu tu z zamku w Niedzicy złota peruwiańskich Indian i o tym, że badania radiestezyjne przeprowadzone w 1999 r. wykazały, że w podziemiach znajdują się metale szlachetne i inne przedmioty. Kto chce, niech wierzy. Można też wstąpić do sklepiku z pamiątkami i kupić oryginalne peruwiańskie fletnie, biżuterię oraz ozdobne kapy i stroje. W planach jest uruchomienie promu na pobliską wyspę, która ma być zasiedlona andyjskimi lamami. Po przesiadce na drugi prom będzie można dopłynąć do kościółka w Tropiu mającego swe początki w XI wieku i związanego z pobytem tu św. Świerada, krzewiciela wiary chrześcijańskiej na tym terenie.

* 18 maja, a więc w dniu urodzin Ojca Świętego, odbyły się uroczystości związane z ogłoszeniem sanktuarium w Ludźmierzu bazyliką mniejszą. Jest to trzecia bazylika w Archidiecezji Krakowskiej, po Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowicach.

* W końcu czerwca spłonął kryty gontami dom Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzycy.

* Do chwili zakończenia składu tego numeru "Beskidu" nie została uruchomiona przeprawa promowa pomiędzy Sromowcami Niżnymi a słowackim Czerwonym Klasztorem. Tak więc to istniejące teoretycznie od dwóch lat turystyczne przejście na Dunajcu dalej pozostaje teoretycznym. Uruchomienie przeprawy blokują polscy flisacy, którzy boją się cenowej konkurencji flisaków słowackich. Ciekawe, jak długo jeszcze interes wąskiej grupy zawodowej będzie przeważał nad interesem społecznym? I wreszcie kto dopuszcza do sytuacji, że pewne uszczuplenie flisackich dochodów jest ważniejsze od realizacji obowiązującego w Polsce prawa? Wszak społeczeństwo od dwóch lat ma prawo do korzystania w tym miejscu z możliwości przekraczania granicy i za jakimś przyzwoleniem to prawo jest naruszane. Czy w naszym województwie rządzi wojewoda, czy - jak widać - pieniśscy flisacy?

* Przejście graniczne w Lipnicy Wielkiej-Winiarczykowie, funkcjonujące obecnie jako przejście małego ruchu granicznego, w pierwszym półroczu przyszłego roku stanie się ogólnodostępne. Pod koniec tego roku ma się zakończyć budowa przejścia wraz z infrastrukturą. Będą mogły przejeżdżać nim także autobusy.

* 19 spadkobierców Adama hr. Stadnickiego wystąpiło do Ministerstwa Zdrowia o unieważnienie decyzji z 1948 r., na podstawie której przejęło Uzdrawisko Szczawnica na własność skarbu państwa. Ostatnio Naczelny Sąd Administracyjny zobowiązał ministra do udzielenia zainteresowanym odpowiedzi, na którą od dłuższego czasu czekali. Ma to nastąpić do 15 sierpnia.

* Od czerwca za wejście do dwóch rezerwatów: Biała Woda i

Wąwozu Homole, rozporządzeniem wojewody małopolskiego pobierana jest opłata w wysokości 1,50 zł.

* W końcu kwietnia rozpoczęła działalność oczyszczalnia ścieków w Krościenku. Dzięki temu znacznie poprawi się czystość wód Dunajca.

* W czerwcu odbyły się w Zawoi IV Spotkania Regionalistów Karpackich. Wygłoszonych zostało kilka referatów o kulturze karpackiej.

* Największą atrakcją istniejącego od 7 lat skansenu kolejowego w Chabówce koło Rabki jest od niedawna pociąg pancerny. Waży 230 ton i wyprodukowany został w Niemczech w 1942 r. Ten olbrzym napędzany był silnikiem niemieckiej łodzi podwodnej U-BOOT i osłonięty jest 10-centymetrową osłoną stalową. Posiada dwa wózki z działami i 4 gniazda karabinów maszynowych. Oglądać go - wśród 120 innych eksponatów - będzie można przez całą lato. Później ma być przetransportowany do Warszawy. Skansen jest czynny w godz. 7-19, a wstęp kosztuje 3 zł (dzieci 1,50 zł). Za 10 zł można wynająć przewodnika. W soboty i niedziele można przejechać się pociągiem retro. Skład wyjeżdża o godz. 9,30 a bilet kosztuje odpowiednio 6 i 4 zł.

* Na górze Wdzar nad Zalewem Czorszyńskim trwają końcowe prace przy budowie kolejki górskiej. Jest to już drugie w kraju (po warszawskim) urządzenie tego typu. Zjazd odbywać się będzie wagonikami po metalowym torze.

* Konkurs fotograficzny pod nazwą "Skarby Małopolski" ogłosił Urząd Marszałkowski. Biuro organizacyjne mieści się w nowosądeckim Muzeum Okręgowym. Prace w zalecanym formacie 24x30 cm należy przysyłać do 25 sierpnia. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi na zamku w Wiśniczu 16 września.

* W sierpniu minie 70 lat od otwarcia schroniska na Luboniu Wielkim.

* Na terenie gminy Uście Gorlickie planuje się utworzenie trzech przejść turystycznych na Słowację: Regietów Wyżny-Regetovka, Blechnarka-Stebnik i Huta Wysowska -Cigielka.

* Jaskinia Raj została uratowana. Jej największe skarby - stalaktyty i stalagmity - w coraz większym stopniu porastały glony. Naukowcy doszli do wniosku, że działa się to pod wpływem ciepła. Trzy lata temu zamiast zwykłych żarówek wprowadzono halogeny. Wynikiem tego jest obniżenie się temperatury o jeden stopień (obecnie jest ona stała i wynosi 8 stopni) i zniknięcie glonów.

* W dniach 23-25 kwietnia odbyło się w Częstochowie Forum Turystyki Polskiej.

* W Polanicy Zdroju odbył się X Kongres Uzdrowisk Polskich.

* Żaden z wydziałów 16 urzędów wojewódzkich w Polsce zajmujących się turystyką, nie ma tego słowa w swojej nazwie. Np. w Krakowie wydział nazywa się Rozwoju Gospodarczego i Przekształceń Własnościowych. Świadczy to niestety o drugorzędnej roli turystyki w świadomości wojewodów.

* Regularnie i z wyprzedzeniem (w czerwcu z nr 4 i z datą lipcową) ukazuje się poznański Magazyn Turystyki Górskiej

"N.P.M.". Pismo to wspaniale się rozchodzi, przynajmniej w Nowym Sączu. Poświęcone jest przede wszystkim "zwykłej" (w przeciwieństwie do wyczynowej) turystyce górskiej, w tym trekkingowej. Rozwinięty jest też dział poradnikowy. Od czasu upadku "Optymisty" brakowało takiego pisma na rynku i jak widać "N.P.M." wstrzeliło się w tę lukę.

* Jak wynika z raportu NIK, połowa polskich parków narodowych nie ma przygotowanego planu ochrony, czyli dokumentu według którego parki powinny działać. Dotyczy to m.in. Pienińskiego Parku Narodowego. Niektóre parki nie są też przygotowane do obsługi ruchu turystycznego.

* Janina Ochojska apeluje o uchwalenie ustawy o organizacjach pozarządowych. Według obowiązującego w Polsce prawa, nie można korzystać z czyjejs pracy i nic za to nie płacić. Czyli uzgadniając z przewodnikiem że poprowadzi wycieczkę PTT społecznie (a tak się właśnie dzieje), popełniamy przestępstwo. Również przestępstwem dla Inspekcji Pracy jest moja przynajmniej dwutygodniowa praca nad każdym z numerów pisma, które właśnie czytacie. Obawiam się jednak, że długo jeszcze posłowie nie będą mieli czasu na takie głupstwa. Nowe ugrupowania które już przymierzają się do władzy którą obejmą jesienią, obiecują, że pierwszą sprawą za którą się zabiorą będzie oczywiście... aborcja.

* Dotarła do nas informacja, że po latach przerwy wznowione zostanie pismo "Gościniec". Tym razem nie jako miesięcznik, ale kwartalnik.

* Wszystkim udającym się w Tatry przypominamy numery alarmowe TOPR: stacjonarny - 20-634-444 i komórkowy 603-100-100.

* Na najwyższy szczyt tatrzański Gierlach (2654 m) wybierają się w drugiej połowie września prezydenci państw Europy Środkowej, w tym Aleksander Kwaśniewski. Jest to już druga próba zorganizowania tego spotkania na szczycie (w dwu znaczeniach). W ubiegłym roku nie doszła ona do skutku, gdyż mimo wcześniejszych deklaracji, zainteresowani wycofywali się jeden po drugim.

* Po prowizorycznym remoncie i zabezpieczeniu tego, co pozostało po lutowym zejściu lawiny, otwarte zostało w czerwcu słowackie schronisko pod Rysami. Wieloletni chatar - Viktor Beranek czyni starania, by nowe schronisko postawić 200 m wyżej, na rozplaszczeniu grzędy ograniczającej od zachodu Kotlinę pod Wagą, gdzie nie istnieje zagrożenie lawinowe.

* Przed sezonem letnim na Symbolicznym Cmentarzu pod Osterwą odbył się "chrzest" książki będącej przewodnikiem po tym miejscu. Zawiera ona m.in. napisy umieszczone na 248 cmentarnych tablicach z nazwiskami 367 osób.

* W czerwcu zmarł Arno Puskas, najbardziej chyba znany taternik słowacki. Był także autorem wielu prac na temat ukochanych Tatr. Jego dziełem życia by 10-tomowy przewodnik wspinaczkowy "Vysoke Tatry. Horolezecky sprievodca-monografia". Był wielkim przyjacielem Polski i Polaków. Otrzymał m.in. członkostwo honorowe PZA. Miał 76 lat.

* W wyniku sporu między tamtejszą gminą a starostwem (!) od ubiegłego roku jest nieczynny basen termalny w słowackich Oravicach. Był on bardzo popularny wśród Polaków, choćby z powodu bliskości granicy w Chochołowie czy Chyżnem. Ta geotermalna woda o temperaturze 32-37 stopni, bijąca z głębokości ponad 1600 m z prędkością 120 litrów na sekundę, jest więc niewykorzystana. Jak zwykle, pewnie chodzi o pieniądze. Ta sytuacja pewnie potrwa do czasu, aż urzędnicy z Twardoszyna i Witanowej zrozumieją, że brak turystów to również brak pieniędzy dla jednych i dla drugich władz. Na razie obowiązuje zasada: ja nie mam, ale ty też nie będziesz miał.

* 21 maja na czwarty co do wysokości szczyt świata - Lhotse - weszli Anna Czerwińska i Dariusz Załuski. Dla Czerwińskiej jest to piąty ośmiotysięcznik, a jej następnym celem ma być jesienią Cho Oyu (8201), natomiast dla Załuskiego Lhotse jest trzecim takim szczytem (poprzednio Gasherbrum i Cho Oyu).

* 6 dni wcześniej na Kangchenjunge (8598 m) wszedł Piotr Pustelnik, dla którego jest to już dziesiąty szczyt do Korony Himalajów. Pozostały mu jeszcze cztery: Broad Peak, Makalu, Manaslu i Annapurna.

* Porażką natomiast skończyła się gdańsko-szczecińska wyprawa na Manaslu.

* Prasa donosi o nowych rekordach na Mount Evereście. 19 maja na najwyższym szczycie Ziemi stanął 65-letni Sherman Bull, będący najstarszym człowiekiem, któremu udało się tego dokonać. W tym samym dniu na Everest wyszedł niewidomy Amerykanin Erik Weihenmayer, pilotowany przez 8 Szerpów. Ma on w planie zdobycie Korony Ziemi. Cztery dni później szczyt osiągnął 16-letni Szerpa Temba Tsheri, który do kronik wszedł jako najmłodszy człowiek na Evereście. Nie wiem jak odbierają to czytelnicy "Beskidu", ale bicie tego rodzaju rekordów wzbudza we mnie tzw. mieszane uczucia.

* Kilka tygodni wcześniej w szczelinie na stokach Everestu zginął słynny Babu Chiri, potrójny rekordzista. Był tym, który najszybciej wyszedł na szczyt (16 godz. 56 min.), tym który spędził tam najwięcej czasu (w 1999 r. biwakował na Evereście w namiocie bez tlenu przez 21 godzin) oraz tym, który tę górę zdobył 10 razy (tu był "tylko" współrekordzistą,

wraz z dwoma innymi Szerpami).

* Od lat trwają spekulacje, czy w 1924 r., a więc na 29 lat przed Hillarym i Tenzingiem, Mount Everest został zdobyty przez Georga Mallory'ego i Andrew Irvina. Do dziś nie wiadomo, czy zginęli oni w drodze na szczyt, czy podczas zejścia z niego. Dwa lata temu sensacją było znalezienie ciała Mallory'ego. Wśród znalezionych przedmiotów były m.in. okulary lodowcowe i chusteczka, ale brakowało aparatu fotograficznego z ewentualnymi zdjęciami ze szczytu. W maju tego roku, nieco wyżej odnaleziono kolejne przedmioty, które najprawdopodobniej należały do Anglików, m.in. maszt od namiotu, rękawicę i nadjedzoną paczkę herbatników firmy Huntley & Palmer's.

* Tymczasem sir Edmund Hillary ogłosił, że rozpoczął działalność Komitet Organizacyjny Obchodów 50-lecia Zdobycia Everestu. Jubileusz wypadnie dokładnie 29 maja 2003 r.

* Używając najnowocześniejszego systemu GPS ustalono, że najwyższy szczyt obu Ameryk - Aconcagua liczy 6.961,83 m, a nie 6.959,75 m, jak dotychczas przyjmowano.

* W dniach 21-24 czerwca w austriackiej miejscowości Imst odbyły się mistrzostwa świata we wspinaczce sportowej. Sukces odnieśli Polacy, którzy zwyciężyli w klasyfikacji zespołowej, a Kinga Ociepka oraz Marcin Wszółek zdobyli w swych kategoriach wiekowych tytuły mistrzów świata,

* Zapadła decyzja, że kolejka na Kitzsteinhorn która spłonęła w ubiegłym roku nie zostanie odbudowana. Tunel być może będzie wykorzystany do przewozów towarowych, a "górá" ma być zbudowana kolejka napowietrzna.

* Doroczny Międzynarodowy Wspinaczkowy Festiwal Filmowy w Tęplicach nad Metuji odbędzie się w dniach 23-26 sierpnia.

* Jak co roku, już po raz dziewiąty, w pierwszych dniach czerwca w schronisku nad Morskim Okiem spotkali się seniorzy taternictwa i alpinizmu. Jak zawsze organizatorem tej imprezy była Basia Morawska-Nowak.

* Naukowcy z NASA ogłosili, że najwyższe góry na Wenus sięgają 12 km. Jak oni to obliczyli, skoro na tej planecie nie ma morza i określenia 12.000 m npm nie można to zastosować?

Członkowie Honorowi PTT

W numerze 1(17) "Beskidu" z 1994 r. opublikowaliśmy listę Członków Honorowych PTT z lat 1874-1948, zawierającą 97 nazwisk. Do kompletności wykazu brakowało tylko nazwisk tych, którym tę godność nadał ostatni Zjazd Delegatów PTT odbyty 16 grudnia 1950 roku. XX tom "Wierchów" przygotowany jeszcze przez PTT a wydany już przez PTTK został "udoskonalony" przez dodanie zdjęcia pomnika Włodzimierza Iljicza Lenina na okładce, cytatem z przemówienia tow. Bolesława Bieruta na pierwszej stronie oraz kilku jedynie słusznymi artykułami. Brak było natomiast informacji na temat Zjazdu Delegatów, podczas którego PTT na polecenie władz się rozwiązało.

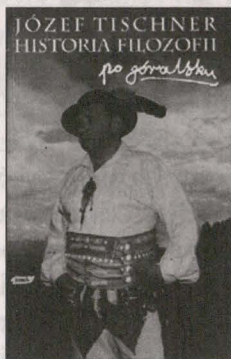
Ostatnio udało się nam dotrzeć do protokołu tego Zjazdu. Otóż w 4. punkcie porządku obrad Zjazd nadał godność Członków Honorowych PTT następującym osobom:

98. Prof. dr Adolf Chybiński

99. Prof. dr Eugeniusz Romer

100. Prof. dr Władysław Szafer.

Przypomnijmy, że PTT po reaktywowaniu nadało te tytuły jeszcze 13 osobom. Teraz czekamy na decyzję listopadowego V Zjazdu.



Ks. prof. Józef Tischner

Historia filozofii po góralsku (IX)

Pamięć o myślach Stefana Łacioka z Chyżnego jest wse żywo. Ludziska zabacują, to pedziół, ale wiedzom, co pedziół. A nobardziej siedzi im w głowie ta pustać, to pół nicego, nicość, to takie nic. Leonowi Korkosowemu z Łopusnej ukozało się toto we flasce. Powiem więcej: ono wysło z flaski. Chłopi przy gorzołce medetowali, co by to miało być, to „nic”. Leon im pedziół: „to jest pół litra na dwók”. Myśli mądrych ludzi wiecznie żywe.

Pisali o nas...

III.2001 Ziemia Sądecka XVII Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych

27.04.2001 Gazeta Krakowska Z "Beskidem" na długi weekend. Wyjazd z dworca PKS

IV.2001 Poznaj swój Kraj W drodze ku słońcu. XVII Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych

IV.2001 Sądecka Gazeta Domowa Sądeczanie poświęcili sztandar. Przewodnicy na Jasnej Górze

10.05.2001 Dziennik Polski Zaproszenie w góry. Marsz do Rumunii

18.05.2001 Nowiny W Bieszczady

18.05.2001 Echo Dnia Wycieczka

23.05.2001 Echo Dnia Dzikie zakątki Bieszczad. Pogodę na wyjazd załatwiają kilka dni wcześniej

24.05.2001 Nowiny Chodzą w góry

02.06.2001 Dziennik Polski Tatry, Bieszczady, Beskid Sądecki. Czerwcowe plany PTT

07.06.2001 Echo Dnia Zeszli z Beskidu. W czerwcu na Ukrainę i Słowację

12.06.2001 Dziennik Polski Wakacje w górach. PTT dzieciom

21.06.2001 Super Nowości Rajd tarnobrzesckiego koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Z wizytą u Popa Iwana

23.06.2001 Echo Dnia Szlakiem polskości

26.06.2001 Nowiny Atrakcje taterników

Czy znasz Tatry?

A oto kolejne pytania naszego stałego konkursu. Osoby które pierwsze prześlą do redakcji "Beskidu" prawidłowe odpowiedzi, otrzymają nagrodę w postaci bezpłatnego udziału w jednej z naszych wycieczek.

1. Która część Tatr jest większa, Wysokie czy Zachodnie?
2. Jak się nazywa słowacki odpowiednik Ścieżki nad Reglami?
3. Które jezioro tatrzańskie ma połączenie z morzem?
4. Jakie zawody reprezentowali pierwsi tatrzańscy przewodnicy?
5. Jak się nazywał rzeźbiarz i taternik którego imieniem nazwano Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem?

Pierwsi na pytania zamieszczone w poprzednim konkursie odpowiedzieli Agnieszka Rzepka i Sławek Wcześny. Gratulujemy. Oto prawidłowe odpowiedzi:

1. Na Mnicha nie prowadzi szlak turystyczny.
2. Tytus Chałubiński był lekarzem.
3. Kierpce nie mają obcasów.
4. Karabinki to sprzęt taternicki.
5. Kompozytor i fotograf tatrzański to Mieczysław Karłowicz.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Adamczyk S., Firlej K. - *Jura krakowsko-częstochowska*
Bunsch J., Gaśienica-Byrcyn W. - *Tatry czyli tajemnica zbójnickiego skarbu*

Civitas Christiana Nowy Sącz - *Almanach Sądecki nr 1(34)*

Figiel F., Swajdo J - *Pieniny oraz Spisz (wyd. II)*

Gacek D. - *Beskid Wyspowy*

Gacek S. - *Krzyż na Giewoncie 1901-2001*

Gawlik T.S. - *Odpowiedzialność prawna przewodników turystycznych i pilotów wycieczek*

Ginałski J., Kraczkowski M. - *Skansen w Sanoku*

Graydon D. - *Góry - wolność, przygoda. Od trekkingu do aplanizmu*

Jurecki M. - *Bukowina - kraina łagodności*

Matuszczyk A., Trybowska E. - *Rabka Zdrój i okolice (wyd. III)*

Messner R. - *Annapurna*

Motak M. - *Bieszczady (wyd. III)*

MRRTK Kraków - *Małopolska, t. I*

Muzyk Z. - *Cerkwie ziemi gorlickiej*

Nowicki W. - *Beskid Sądecki*

PKiHTG - *Prace Pienińskie, tom 11*

Sace R., Cleare J. - *Korona Himalajów*

Stupnicka E., Stempień M. - *Poznajemy Góry Świętokrzyskie*

Starostwo Tatrzańskie - *Poradnik cepra*

Wydawn. Bosz - *Tatry*

ZM Nowy Targ - *Almanach Nowotarski nr 5*

Co dalej z Kartą Taternika?

W latach komunizmu władza bardzo się o obywateli troszczyła. Chcąc mieć pełną kontrolę nad każdym krokiem swego obywatela, nie tylko tworzyła monopolistyczne, zależne od siebie organizacje (pięć organizacji wędkarskich, trzy turystyczne, cztery harcerskie itd., itd. - trudno było kontrolować). Nadawała też obywatelom różnego rodzaju uprawnienia, chcąc mieć ich w ewidencji. Tworzono więc różnego rodzaju koncesje, licencje czy tzw. karty. Mieliliśmy więc np. kartę rowerową czy kartę pływacką (rozważano też wprowadzenie m.in. karty grybiarza). W ostatnich latach te dwie pierwsze zlikwidowano. Reliktem minionego ustroju jest jeszcze karta taternika. Od kilku miesięcy prasa turystyczna publikuje wiele głosów domagających się jej zniesienia. By przybliżyć naszym czytelnikom ten problem, przedrukowujemy materiał zamieszczony w nr 1/2001 "Gór i Alpinizmu".

Prędzej czy później, ale to musiało się w końcu zdarzyć. Działający wbrew interesowi wspinaczkowego środowiska Polski Związek Alpinizmu "dopracował się" (zasłużenie) sytuacji najbardziej dla siebie niekorzystnej - tzw. "inicjatywy oddolnej" w sprawie Karty Taternika. Brawa dla ludzi z Krakowskiego Klubu Alpinistycznego! Gdyby to była partia polityczna, a nie związek sportowy, to można by powiedzieć, że "ruszyły się partyjne doły". Historia uczy, że gdy w partii zaczyna się ferment na dole, to dni "góry" są już policzone. Kroplą, która przelała czarę goryczy, był udział PZA w przygotowaniu skandalicznego rozporządzenia. GiA będzie na bieżąco relacjonować rozwój wydarzeń związanych z rozpoczętym właśnie procesem zwalczania karty taternika, będącej reliktem minionej epoki politycznej. Najświeższe informacje na ten temat można zawsze znaleźć na internetowych stronach

gazety: WWW.GIA.ALPINIZM.PL

Karta Taternika

(pismo Krakowskiego Klubu

Alpinistycznego do Rzecznika Praw Obywatelskich)

Kraków, 17 stycznia 2001 r.

Do Rzecznika Praw Obywatelskich
Szanowny Panie Ministrze,

W imieniu członków Krakowskiego Klubu Alpinistycznego zwracamy się do Pana z prośbą o interwencję w sprawie likwidacji bardzo uciążliwej dla całego środowiska wspinaczkowego pozostałości ustroju socjalistycznego, jakim jest dokument nazwany "Kartą Taternika".

W ramach dostosowywania naszego prawa do standardów Unii Europejskiej zlikwidowano już u nas wiele absurdów nieznanymi w cywilizowanym świecie. Przestała istnieć m.in. karta pływacka, karta rowerowa i inne. W dalszym ciągu istnieje jednak dokument dyskryminujący polskich wspinaczy w ich własnych górach w stosunku do np. obywateli UE, którzy przyjeżdżają się wspinąć w Polskich Tatrach.

Członkowie naszego klubu wspinają się praktycznie na całym świecie - w Alpach, Dolomitach, Pirenejach a nawet górach Alaski.

W Andach weszliśmy na Aconcaguę, a w Afryce na Mount Kenya.

Nigdzie jednak nie spotkaliśmy się z koniecznością posiadania jakichkolwiek dokumentów potwierdzających formalnie nasze kwalifikacje wspinaczkowe.

Przy załatwianiu wszelkich spraw administracyjnych jedynym i wystarczającym dokumentem była legitymacja klubowa. Widnieje na niej adnotacja, że nasz Klub należy do Międzynarodowej Unii Alpinistycznej (UIAA). Oczywiście we wszystkich krajach miejscowe przepisy stawiają bardzo surowe wymagania instruktorom alpinizmu i przewodnikom górskim - zdobycie niezbędnych kwalifikacji zajmuje nieraz kilkanaście lat, jednak "szary człowiek" kupuje sprzęt

wspinaczkowy i wspiną się jak chce i gdzie chce, mając przy tym wolny wybór czy potrzebne umiejętności nabywać odpłatnie u instruktora, czy od starszych kolegów, czy też samodzielnie "metodą prób i błędów". Jedynym wyjątkiem jest tutaj Polak chcący się wspinąć w swoich rodzimych Tatrach. W części Tatr leżących w granicach Polski wymaga się tylko od obywateli polskich posiadania kuriozalnego dokumentu wymyślonego przez Polski Związek Alpinizmu nazywanego Kartą Taternika. Aby ją zdobyć należy przejść dwa kosztowne kursy: wspinaczkowy i tatrzański, uzyskać zaświadczenia, zdać egzaminy itp. Koszt uzyskania takiego dokumentu oscyluje ok. dwóch tysięcy złotych, przy czym gros tych pieniędzy idzie do prywatnych kieszeni instruktorów licznych szkół wspinaczkowych jako opłata za wspomniane kursy.

Ponieważ zdecydowana większość wspinaczy to ucząca się młodzież - bariera ekonomiczna powoduje, że większość wspinających się w naszych górach tego dokumentu nie posiada. Formalnie wspinają się w Tatrach nielegalnie, co powoduje różne sytuacje konfliktowe w stosunkach ze strażnikami parku, jak karanie mandatami, zabawy w podchody i chowanego ze strażnikami itp. historie. W tym momencie dochodzimy do sedna sprawy.

Szczególnie bulwersujący jest fakt, że w porozumieniu zawartym pomiędzy Polskim Związkiem Alpinizmu a dyrekcją Tatrzańskiego Parku Narodowego jest punkt dotyczący uprawiania wspinaczki na terenie Tatr przez cudzoziemców. W tym przypadku dokumentem uprawniającym do wspinania jest... "legitymacja stwierdzająca przynależność do organizacji, klubu, stowarzyszenia górskiego". W swoim kraju cudzoziemiec może uzyskać członkostwo takiego klubu czy stowarzyszenia korespondencyjnie lub przez internet. Nie trzeba nawet osobiście odbierać legitymacji - przysła

poczta, wystarczy tylko opłacić składki. Polak, aby wspinać się w swoich ojczystych górach musi zapłacić horrendalną z punktu widzenia studenckiej kieszeni sumę, kończyć kursy, zdawać egzaminy itp. Czy nie jest to rażący przejaw dyskryminacji ze względu na posiadane obywatelstwo i to dyskryminacji własnych obywateli przez własne władze?

Zgodnie z obowiązującą od 1996 roku ustawą o kulturze fizycznej wspinaczka została zaliczona do sportów podwyższonego ryzyka, jednak w odróżnieniu od innych wymienionych tam dyscyplin - sportów lotniczych, motorowych, motorowodnych itp., wspinanie nie jest sportem, który stwarzałyby jakiekolwiek zagrożenie powszechne - człowiek wspinający się nawet na najtrudniejszej ścianie stwarza zagrożenie jedynie dla samego siebie, ale żadnego przymusu wspinania nie ma. Każdy z nas robi to dobrowolnie, ryzyko podejmuje świadomie i tylko od naszej osobistej decyzji powinno zależeć, gdzie i w jaki sposób się wspinamy oraz czy potrzebne do tego umiejętności chcemy nabyć odpłatnie od zawodowego instruktora czy od bardziej doświadczonego kolegi. Przez kilkadziesiąt lat od roku 1954 tzn. od utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego dokumentem uprawniającym do wspinaczki w Tatrach była legitymacja klubu wspinaczkowego. Mówi o tym wyraźnie par. 16 pkt 2 Rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu TPN (Dz.U. nr 4 z 1955 roku) oraz wydane w 1960 roku na jego

podstawie zarządzenie dyrektora TPN wprowadzające przepisy porządkowe na terenie parku. W pkt. 5 można tam przeczytać: "Taternictwo (sport wspinaczkowy) dozwolone jest na obszarze parku, poza znakowanymi szlakami, dla osób mogących się wykazać zarejestrowaniem w sekcjach alpinistycznych zrzeszeń sportowych i turystycznych". Analogiczny przepis obowiązuje również po słowackiej stronie Tatr na terenie TANAP.

Zwolennicy utrzymania Karty Taternika tzn. lobby instruktorskie PZA, jako koronny argument uzasadniający istnienie tego dokumentu przedstawiają statystyczny wzrost liczby wypadków wspinaczkowych (w liczbach bezwzględnych). Jednak ci sami ludzie przyznają, że w ostatnich latach nastąpił wręcz lawinowy wzrost liczby wspinających się - zwłaszcza w skałkach. Żadnych statystyk dotyczących wzrostu ilościowego nie ma - jest to zjawisko żywiołowe jak na całym świecie. Jak zatem można mówić o wzroście wypadków - może proporcjonalnie do liczby wspinających się nastąpił wręcz spadek?

Warto nadmienić, że jednym z warunków uzyskania członkostwa naszego Krakowskiego Klubu Alpinistycznego jest ukończenie kursu wspinaczkowego, a zatem nie przyjmuje się tutaj ludzi popularnie mówiąc "z ulicy". O ile nam wiadomo podobne zasady stosują wszystkie kluby wspinaczkowe w Polsce, w odróżnieniu od tych na Zachodzie o czym była już mowa wyżej.

Biorąc pod uwagę całokształt przedstawionych faktów nie bardzo możemy zrozumieć gdzie w tej sytuacji jest miejsce na Kartę Taternika - chyba tylko w koszu na śmieci.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że obecnie w zaciszu gabinetów Zarządu PZA powstał projekt rozporządzenia które wprowadza nawet obowiązek uzyskiwania karty "wspinacza skałkowego". Tworzy to zupełnie nową jakość w naszej rzeczywistości wspinaczkowej - wykraczając poza najbardziej fantastyczne wizje komunistycznych działaczy sportowych. Władze państwa totalitarnego reglamentowały jedynie dostęp do Tatr. Wspinanie w skałkach, nawet w czasach stalinowskich nie wymagało żadnych licencji czy zezwoleń. Mamy nadzieję, że projekt ten nigdy nie wejdzie w życie, gdyż uzyskiwanie "licencji" na wspinanie się po kilkumetrowych skałkach np. w dolinkach podkrakowskich jest pomysłem którego autorzy czerpali inspirację chyba z twórczości Geорга Orwella.

Panie Ministrze jest Pan jedynym człowiekiem, który może zapobiec cofnięciu naszego sportu wspinaczkowego w lata 50. I tym samym zasłużyć sobie na wdzięczność całego a zwłaszcza młodego pokolenia naszych wspinaczy.

Prezes Krakowskiego Klubu
Alpinistycznego Grzegorz Kępski
Zarząd Krakowskiego Klubu
Alpinistycznego
(3 dalsze podpisy)
Sekretarz (podpis)

Witamy w naszym gronie

600 Paweł Cisoń	Nowy Sącz	609 Marek Łygas	Tarnobrzeg
601 Maria Cisoń	Nowy Sącz	610 Anna Dąbek	Tarnobrzeg
602 Michał Poznański	Tarnobrzeg	611 Piotr Wilk	Nowa Dęba
603 Maria Krzykalska	Nowy Sącz	612 Paweł Wilk	Nowa Dęba
604 Urszula Grońska	Nowy Sącz	613 Tadeusz Wilk	Nowa Dęba
605 Paweł Groński	Nowy Sącz	614 Zbigniew Gardynik	Tarnobrzeg
606 Stanisław Kawka	Tarnobrzeg	615 Paweł Kaczyński	Tarnobrzeg
607 Józef Dul	Stalowa Wola	616 Mariusz Kubik	Krościenko
608 Teresa Sałek	Tarnobrzeg		

ZDOBYWAJCIE GOT PTT

Dla osób zdobywających GOT PTT podajemy informację obejmującą organizowane przez nasz Oddział wycieczki w II kwartale 2001 r. Jednocześnie przypominamy, że odznakę można zdobywać uczestnicząc także w wycieczkach innych organizatorów lub podczas wycieczek indywidualnych.

Data	Trasa	Czas trwania	Grupa górską
01.04	Trzy Korony	6,5	II
08.04	Cergov	8,5	IIa
		5,5	IIb
13.04	Mogielica	3,5	II
29.04	Mogielica	6,5	II
01.05	Małe Pieniny	8,5	II
03.05	Przehyba	6,0	II
03.05	Busov	6,6	III
06.05	Słowackie Pieniny	6,0	II
13.05	Slanske Vrchy	6,0	II
20.05	Rycerzowa	4,5	II
27.05	Wielka Fatra	7,5	IV
03.06	Słowacki Raj	7,5	IV
10.06	Kremenaros	9,5	III
17.06	Kralova Hola	6,0	IV
22-23.06	Pasma Jaworzyny	12	II
24.06	Sip	4,5	IV
30.06	Radziejowa	7,0	II

KOŁO W TARNOBRZEGU

31.03-1.04	Beskid Niski		
31.03		6,0	III
1.04		6,0	III
13.04	Tarnica	6,0	III
28.04-1.05	Beskid Żywiecki		
28.04		4,0	II
29.04		6,0	II
30.04		6,0	II
01.05		4,0	II
2-5.05	Beskid Żywiecki		
03.05		7,0	II
04.05		7,0	II
05.05		6,0	II
18-20.05	Bieszczady		
19.05		7,0	III
20.05		6,0	III
2-3.06	Beskid Sądecki		
02.06		6,0	II
03.06		6,0	II
13-17.06	Ukraina		
15.06		6,0	III
16.06		9,0	III
17.06		3,0	III



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZAPRASZA DO ZDOBYWANIA



GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT

ODZNAKA UTWORZONA PRZEZ PTT W 1935 R. ZOSTAŁA REAKTYWOWANA W 1994 R.

WARUNKI:

mała brązowa	- 10 dni wycieczkowych
mała srebrna	- 15 dni wycieczkowych
mała złota	- 20 dni wycieczkowych
duża srebrna	- 20 dni wycieczkowych
duża złota	- 20 dni wycieczkowych

Odznakę można zdobywać:

- od 10 roku życia
- we wszystkich polskich i ościennych górach
- przez cały rok kalendarzowy

Szczegółowe informacje, regulaminy i druki potwierżeń można
otrzymać w siedzibie oddziału „Beskid“ PTT
w Nowym Sączu, przy ul. Narutowicza 3 (Biuro Podróży „Pieniny“)



Z ARCHIWUM PTT

№ 8977

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE W KRAKOWIE
UL. KOLEJOWA L. 4. — TEL. 1277. (BIURO W ZAKOPIANIE W DWORCU TATRZAŃSKIM. TEL. 39).

Karta legitymacyjna

na rok 1914 dla Członka Tow. Tatrzańskiego

(Oddział BESKID)

W Pana *Romiego Zawona*

Wpisowe

Wkładka

6K

Prezes:

Sekretarz:

Delegat (Sekretarz Oddziału):

S. Wójcik *A. Jędrzejewski* *Gardul*

Karta niniejsza, która należy na żądanie organów Towarzystwa wszędzie okazać, daje prawo do korzystania w roku bieżącym z wszelkich ulg, zniżek, udogodnień i przywilejów, jakie przysługują Członkom Towarzystwa Tatrzańskiego na podstawie statutu oraz przepisów i regulaminów obowiązujących w schroniskach Towarzystwa i jego Oddziałów.

Własnoręczny podpis Członka:



Z ARCHIWALNEJ PÓLKI

Oddział P. T. T. w Nowym Sączu.

Oddział liczył 222 członków zwyczajnych i 37 uczestników, razem 259 członków. Oddział posiada prowizoryczne schronisko w Szczawnicy Niżniej pod Pieninami, w którym znajduje się 13 łóżek. Z powodu zaangażowania stałego zarządcy schroniska, który stale mieszka w schronisku, ruch tamże był w tym roku silniejszy, a mianowicie wydano 439 noclegów, z czego dochód był łącznie 430,30 zł. Na wiosnę musiano skutecznie niezbędne adaptacje, a to wybite nowego okna w drugiej izbie kosztem 150 zł., sprawiono 26 przesćcieradeł za cenę 302 zł., za zarząd schroniskiem zapłacono za cały sezon 100 zł., za inne roboty 122,65 zł., łącznie wydano na schronisko 675,65 zł. W bieżącym roku zamierza zarząd urządzić na strychu noclegi, a więc pokryć połowę dachu gontami, na co 16 kóp gontów już zakupiono, uzupełnić inwentarz, kocy i przesćcieradeł oraz umieścić mapy okolicznych terenów i ozdobić fotografiami Pienin i Beskidu Sądeckiego, na co materiał już przygotowany.

Roboty w górach. Poprawiono 34 km szlaków turystycznych, następnie sprawiono nowych 9 tablic i 60 mniejszych tabliczek orientacyjnych. Tablice te jednak nie wszystkie jeszcze umieszczone są w terenie. Następnie przygotowano nowe mapy Beskidu Sądeckiego z wysowaniami szlakami turystycznymi, ozdobione zdjęciami fotograficznymi Beskidu Sądeckiego i Pienin, celem wywieśnięcia ich w ramach za szkłem na stacjach kolejowych linii Nowy Sącz—Krynica. Z powodu jednak początkowo odmownego stanowiska Tow. „Ruch”, które zażądało za wywieśnienie tych tablic rocznej opłaty, odniesiono się do Ministerstwa Robót Publicznych (referat turystyki) i jakkolwiek sprawa ta została ostatecznie przychylnie załatwiona, to jednak przewlekanie się jej uniemożliwiło umieszczenie tablic w tym roku prócz dworca w Nowym i Starym Sączu. Koszta tych wszystkich robót wynosiły 795,96 zł. z czego jednak pozostał jeszcze duży zapas farb na rok następny.

Sprawy wydawnicze. Zarząd Oddziału łącznie z Kolem Krynickim i Oddziałem Tarnowskim przystąpił do finansowego udziału w wydawnictwie map turystycznych Karpat Polskich, wydawanych pod patronatem P. T. T. przez firmę wydawniczą „Gea” w Warszawie. Na arkusz 1. (Szczawnica—Zegiestów) oraz 7. (Beskid Sądecki) wpłacono „Gea” kwotę 1.900 zł. (w czem 600 zł. Koło Krynickie, a 250 zł. wpłacił Oddział jeszcze w r. 1927). Na wydawnictwo to otrzymał zarząd subwencję od Magistratu m. Nowego Sącza 200 zł. i od Tymcz. Zarządu Powiatu nowosądeckiego 150 zł. Arkusze tych map zarząd odstąpił swym członkom po cenie własnych kosztów (1,50 zł. zamiast ceny księgarskiej 2,50 zł.). Niestety „Gea” nie wywiązała się ze swych zobowiązań i dotychczas nie dostarczyła Oddziałowi najważniejszego arkusza tj. Beskidu Sądeckiego, przez co Oddział i Koło Krynickie naraziła na straty.

Nadto wydano własnym nakładem „Miejscowy rozkład jazdy” kosztem 185 zł., z rozsprzedaży uzyskano 239,90 zł.

Schronisko na Prehybie. W myśl uchwał Komisji Międzyoddziałowej przystąpiono łącznie siłami Oddziału Nowosądeckiego, Tarnowskiego i Bocheńskiego do realizacji budowy schroniska na Prehybie. Międzyoddziałowa Komisja zwołana w lecie wybrała teren pod schronisko w obrębie hali Prehyby a rokowania z właścicielami gruntu o kupno są w toku. Obecny na posiedzeniu Komisji Międzyoddziałowej w Krynicy pułk. Ulrych, dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk, zdeklarował na ten cel subwencję w kwocie 5.000 zł.

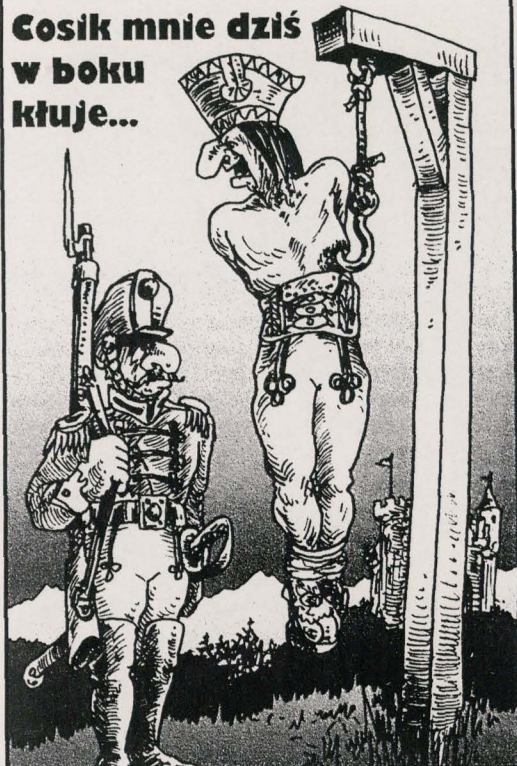
Zarząd odbył 8 posiedzeń, a nadto brał udział przez swego delegata we wszystkich posiedzeniach Zarządu Głównego w Krakowie oraz w trzech posiedzeniach Komisji Międzyoddziałowej.

Biblioteka liczy 54 dzieł 106 tomów czasopism i 273 przełroczy.

Obrót kasowy Oddziału w 1928 r. wyniósł 6.074,92 zł.
Oddział posiada własny lokal przy ul. Jagiellońskiej 37.

Sprawozdanie z działalności Oddziału PTT w Nowym Sączu za 1928 rok, zamieszczone w VII tomie „Wierchów“

**Cosik mnie dziś
w boku
kłuje...**



Rys. Zygmunt Pytlak

Z życia górali

W szkole w Murzasichlu nauczycielka pyta Bolka:

- Czy pamiętasz, jak się naprawdę nazywał król Chrobry?
- Ni, prosem pani.
- No, przecież tak jak ty!
- Łukascyk?

Na przystanku w Szaflarach mały góral zaczepia starszego pana:

- Panie, lubicie lizoki?
- Nie.
- To potrzumojciez go na kwile, bo muse zawiązać snurowadło.

Stoi podпиты Jasiek przy kasie biletowej PKP i słyszy, jak ktoś mówi do kasjerki:

- Połówkę do Radomia proszę.
- Jasiek dopowiada zza jego pleców:
- A jo ćwiartecke na miejscu.

SIEDZIBA ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro „Pieniny“), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25
<http://www.nit.mnet.pl/ptt>

PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Ducha Św. 5 (Biuro „Turysta“), tel. (018) 442 11 01, 442 26 96

Beskid — Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu.
Redakcja, teksty niesygnowane i korekta: Maciej Zaremba. **Nakład:** 600 egz. **Nr ISSN:** 1426-6776.

Adres redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro „Pieniny“), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25

Druk: Centrum Poligraficzne **matopolska**, Nowy Sącz, ul. Traugutta 3 a, tel./fax (018) 547 40 50, tel. 24h: 0501 521 781, mail: malopolska@hot.pl

